



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 27, pojedyn. numeru zł 4.50

NASZ TEKST GODŁA NA ROK 1962

„TYLKO WIERZ” - „WIERNY JEST TEN, KTÓRY OBIECAŁ”

(Mar. 5:36; Żyd. 10:23)

KAŻDEGO roku usiłujemy w modlitwie, starannie dobrać tekst i polecić go braciom, który, jak wierzymy, będzie im szczególnie pomocny w nadchodzącym biegu wypadków Nowego Roku i wynikających z niego potrzeb. Tym razem wybraliśmy na noworoczny tekst godła połączone części dwóch wierszy, które, wierzymy, wzmocnią i zachęcą nas wszystkich do posiadania „wiary w Boga” (Mar. 11:22) silnie ugruntowanej oraz do dalszego pilnego i gorliwego „bojowania onego dobrego boju wiary” i „uchwycenia się żywota wiecznego” (1 Tym. 6:12) wśród doświadczających warunków, w których widzimy królestwo Szatana szybko chylące się do wiecznego zniszczenia. Nowy Rok będzie także świadczył o jego zbliżającym się upadku. Widzimy majestatyczne kroki naszego Pana przeprowadzającego dzieło Wtórego Przyjścia w sprawach dotyczących ludzkości, który wypełniając Swoją dobrą wolę w stosunku do ludzi sprawia, że nawet gniew ludzki chwali Go (Ps. 76:11), a niebiosy zwijają się jako księgi (Iz. 34:4, Obj. 6:14) i przemijają z wielkim trzaskiem, a żywioły rozpalone ogniem topnieją. W tej sytuacji ogólnego rozkładu, obecnego niesprawiedliwego i niezadowolającego porządku zorganizowanego przez Szatana, a będącego przygotowaniem do ustanowienia nowych niebios i ziemi, jakimi powinniśmy być my „w Świętych obcowaniach i pobożnościach?” (2 Piotra 3:9-14).

W Biblii słowo *wiara* użyte jest w trzech

znaczeniach: 1) dla określenia tego w co się wierzy (przedmiot wiary), 2) jako zaleta, przez którą się wierzy i 3) jako zaleta, która przez posiadanie punktów 1 i 2 wytwarza wierność lub lojalność w stosunku do tego, w co się wierzy. Z powodu tych trzech znaczeń wiara jest najważniejszą i najniezbędniejszą łaską w dyspensacji wiary. Jest ona teraz najważniejszą i najniezbędniejszą nie z powodu wyższości (bowiem miłości należy przyznać miejsce

najwyższej łaski - 1 Kor. 13:13), lecz z powodu jej obecnego urzędu i dlatego, że jest gruntem i główną ożywicielką wszystkich innych łask. O żadnej innej łasce, oprócz miłości, Biblia nie mówi tak dużo jak o wierze. A gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że żyjemy w dyspensacji wiary, kiedy niezbędnym jest: „przez wiarę chodzić, a nie przez widzenie” (2 Kor. 5:7), w której musimy walczyć z zasadzkami diabelskimi i wszystkimi innymi wpływami przeciwnymi, jakie są w świecie, gdy przewagę ma jeszcze grzech, to z łatwością zrozumiemy, dlaczego wiara zajmuje obecnie najważniejsze miejsce i dlaczego jest najniezbędniejszą. Jednakże

wiara nie powinna działać w nas niezależnie od miłości. Te dwie łaski powinny współdziałać wzajemnie. Wiara obecnie pożyteczna to „wiara przez miłość skuteczna” (Gal. 5:6). Łaska o tak dominującym znaczeniu, jak obecna wiara, stosuje się do klasy *wiary*. Powinna być więc przez tę klasę jasno zrozumiana i koniecznie w wysokim stopniu zdobyta.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1962

Nr 200 (1)

Nasz Tekst Godła na Rok 1962	2
Praktyczny Punkt Widzenia	4
Dobry Bój Wiary	4
„Tylko Wierz”	4
Boska Wierność	5
Nasze Czterdzieste Trzecie Roczne Sprawozdanie	6
Powstające Narody Spoglądają na Izraela	8
Ingerencja Rzymu w Sprawy Polityczne	8
Ruch Ekumeniczny	9
Warunki Wśród Ludu w prawdzie	10
Zsumowanie Naszej Pracy	11
Roczne Sprawozdanie z Pracy w Polsce	11
List do Naszych Pielgrzymów i Ewangelistów	12
Praca do Jednostek	13
Ostatnie Pokrewne Czynności Eliasza i Elizeusza	15
Pytania Bereańskie	19
Zawiadomienie o Wieczery	20
Program Konwencji	20
Trąby i Marsze Wieku Ewangelii - Pytania Bereańskie	22
Różne Boskie Przymierza	24

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

Pierwsza część naszego tekstu „tylko wierz” odnosi się oczywiście (jak na to wskazuje kontekst) do *wiary* w znaczeniu drugim tj. do zalety, przez którą się wierzy. Zastanówmy się przeto nad wiarą w tym znaczeniu, zarówno z punktu widzenia teoretycznego jak i praktycznego.

Wiara w powyższym znaczeniu jest pierwszą z siedmiu wyższych pierwszorzędných łask, zapisaną w 2 Piotra 1:5. Wiarę można określić, jako umysłowe ocenienie pewnych rzeczy i poleganie na nich sercem. Definicja ta jest oparta na oświadczeniu Św. Pawła: „wiara jest gruntem [*ufnością*] -zob. przykład Rotherhama] tych rzeczy, których się spodziewamy [poleganie sercem] i dowodem rzeczy niewidzialnych [umysłowe ocenienie]” (Żyd. 11:1). Apostoł przedstawia tu sprawę w odwrotnym porządku do jej rozwoju, jak to często ma miejsce w Piśmie Św. (zobacz: Ps. 50:1-5; Rzym. 8:30; 1 Piotra 5:10). Wiara składa się więc z dwóch części: 1) z umysłowego ocenienia, którego źródłem jest umysł i 2) z polegania serca, którego źródłem jest serce. Żadna z wymienionych części nie może być nieobecna w prawdziwej wierze. Obie muszą być obecne - umysłowe ocenienie, jako grunt oraz poleganie serca, jako nadbudowa domu prawdziwej wiary. Wiarę chrześcijańską można określić, jako umysłowe ocenienie Boga i Chrystusa oraz poleganie na Nich sercem w odniesieniu do Ich istot, charakterów, słów i czynów.

W wierze umysł będzie musiał rozwijać inteligentne ocenienie zawierające trzy elementy: *znajomość, zrozumienie i wiarę*. W prawdziwym umysłowym ocenieniu wszystkie te elementy są obecne. *Znajomość* jest zasadniczą. Nie możemy bowiem rozwijać wiary w osobę lub rzecz, o której istnieniu nic nie wiemy - „Jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?” (Rzym. 10:14). Z formy pytania, w jakiej Apostoł przedstawia tę myśl, widoczne jest, że to twierdzenie jest zrozumiałe samo przez się. Z tego wynika, że aby osiągnąć wiarę w Boga i w rzeczy o Bogu, musimy mieć *znajomość* o Nim i o Jego sprawach.

Sama znajomość jednak nie jest wystarczająca. Niezbędne jest bowiem *zrozumienie* także osoby lub rzeczy, w którą się wierzy, ponieważ wiara musi posiadać rozsądną podstawę tego, na czym znajomość się opiera. Bóg przeto zaprasza nas do *rozważania* z Nim o rzeczach wiary mówiąc (Iz. 1:18): „Przyjdźcie teraz, a rozpierajmy się z sobą”, a Św. Paweł mówi o zrozumieniu przez niego tajemnicy Chrystusowej (Efez. 3:3,4) i o wyjaśnieniu jej wszystkim (w. 9), aby za pośrednictwem Kościoła inni mogli poznać „rozliczną mądrość Bożą” (w. 10), „według postanowienia Planu Wieków, który uczynił w Chrystusie Jezusie Panu naszym (w. 11 - zobacz poprawne tłumaczenie w przekładzie Diaglotta); dlatego on modli się (w. 14), aby lud Pański mógł, oprócz innych rzeczy „dośćgnąć [*zrozumieć* - Diaglott] ze wszystkimi Świętymi, która jest szerokość, i długość, i głębokość i wysokość (w.18); a Jezus zapewnia swoich wiernych, że ich przywilejem, a nie światu, jest *zrozumieć* ta-

jemnice Boże (Mar. 4:11,12; Łuk. 24:45; porównaj 1 Kor. 2:4-16).

Wierzyć w niezrozumiałe rzeczy - w rzeczy, które nie mają zrozumiałych znaczeń - nie jest wiarą, lecz łatwowiernością. Szatan chce żebyśmy byli łatwowiernymi. Bóg natomiast chce, żebyśmy byli wierzącymi. Szatan chciałby, abyśmy wierzyli, że taka łatwowierność jest szczytem wiary, podczas gdy Bóg ceni wiarę opartą na zrozumieniu rzeczy objawianych nam przez Niego. Pod tym względem Szatan działa, jako mąż pragnący pojąć zaufanie, zdobywając za swoje ofiary istoty łatwowieczne, a zatem głupie. Bóg natomiast działa, jako mądry ojciec, starający się wychować nie głupie, lecz mądre dzieci.

Zrozumienie spraw wiary nie wystarcza, aby nam dać zupełną miarę umysłowego ocenienia, stanowiącego składnik wiary. Wielu bowiem spośród niewiernych, agnostyków, wyższych krytyków itd. posiada znajomość i rozumie niektóre sprawy biblijne, jednak brak im zupełnego ocenienia umysłowego, niezbędnego dla wiary. Do zdobycia tej zupełności *wiara* jest niezbędna - bowiem, *umysł musi zgodzić się z prawdziwością rzeczy, o których ma znajomość i zrozumienie*. To się zgadza z oświadczeniem zawartym w liście do Żyd. 11:6: „A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają”. Tekst w 1 Tes. 2:13 zgodny jest z poprzednim: „Przetoż, my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście, nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest), jako słowo Boże, które też skuteczne jest w was, którzy *wierzycie*”.

Widzimy przeto, że trzema elementami umysłowego ocenienia, jako części wiary, są: *znajomość, zrozumienie i wiara*. To jednak nie wystarcza, aby stanowić biblijną wiarę, jako zaletę, przez którą wierzymy, ponieważ diabli też mniej więcej posiadają te trzy elementy umysłowego ocenienia jak potwierdza Apostoł Jakub: „diabli także wierzą, wszakże drżą” (Jak. 2:19). Któż jednak twierdziłby, że to dorównuje zaletom wiary biblijnej? Nie posiadają oni dostatecznej wiary biblijnej, ponieważ nie rozwijają drugiej części tj. polegania sercem.

W prawdziwej wierze musi brać udział umysł i serce - poleganie sercem jest więc niezbędne. Rozumiemy, że poleganie sercem oznacza zupełne przekonanie o wiarygodności danej osoby lub rzeczy, przyswajanie jej sobie i wytwarzanie odpowiedniego postępowania w uprawiającym tego rodzaju *ufność*. Takie poleganie sercem czyni osobę lub rzecz, względem której się rozwija, rzeczywistością i posiadłością wierzącego oraz pobudza go do postępowania zgodnie z tą rzeczywistością i posiadłością. Widzimy więc, że oprócz trzech elementów ocenienia umysłowego, pierwszej części wiary, są też trzy następujące elementy polegania sercem tj. drugiej części wiary: a) *ufność, zaufanie* albo *upewnienie*, b) *przyswojenie* oraz c) *odpowiedź i działalność*.

Liczne ustępy Pisma Św. wykazują, że *ufność*, *zaufanie* albo *upewnienie* jest elementem polegania sercem (zobacz np. Rzym 4:20,21; 2 Kor. 5:6-8; Efez. 3:12; Żyd. 10:22; 1 Jana 5:13-15). Ono sprawia, że przedmioty wiary stają się dla nas istotnymi i dlatego modlimy się słowami poety:

„Panie Jezu! Bądź dla mnie miłością
I żywą rzeczywistością!
Bardziej widzialny dla oczu wiary,
Niż wielkie morza, góry i skały”.

To upewnienie jako zarys polegania sercem jest podstawą dla jego następnych elementów. Drugim z kolei jest *przyswojenie*, tzn., że prawdziwa wiara przyjmuje przedmioty wiary za swoją posiadłość. Według nauki Pisma Św. one powinny być przyswajane wiarą. W ten sposób żywa wiara opiera się na Bogu jako na Ojcu, na Jezusie, jako na Zbawicielu, na obietnicach, jako na Matce. Ten zarys wiary pokazany jest w liście do Żyd. 11:13 w wyrażeniu: „i witali je” tzn. przyswajali je, a w wierszu 17 w wyrażeniu „był wziął obietnicę”.

Trzecim elementem polegania sercem jest *odpowiedź* i *działalność*, *odpowiadająca wymaganiom wiary*. Każdy przykład zapisany w 11 rozdziale listu do Żydów, rozdziale wiary, tego dowodzi. Wiara ta całkowicie napelnia swego właściciela tak, iż panuje nad nim, ożywia go i pozwala mu wyrażać jego postępowanie w różnych formach wiary. Taki naprawdę postępuje wiarą. Nie ma żywego polegania sercem, gdy stosowna odpowiedź i działalność nie są wytworzone. Gdy spoglądamy na listę bohaterów wiary, podaną w 11 rozdz. do Żydów, widzimy, że w każdym wypadku wiara czyniła ich energicznymi pobudzając do czynu w zależności od warunków. Dla nich osoby i rzeczy, na których ich wiara polegała, były prawdziwe i własne w takim znaczeniu, że odpowiadali i działali według wymagań sytuacji. Postępowali tak, a nie inaczej, bo byli całkowicie przekonani o prawdziwości obietnic danych im przez Boga a przez nich przyjętych (Rzym. 4:18-21; Żyd. 11:13). Tylko wtedy możemy być pewni, że posiadamy prawdziwą i całkowitą żywą wiarę, gdy ona wytwarza właściwą i stosowną działalność (Gal. 5:6; 1 Tes. 1:3; 2 Tes. 1:11; Jak. 2:14-26).

PRAKTYCZNY PUNKT WIDZENIA

Po rozważeniu niektórych myśli o wierze z punktu widzenia teoretycznego, zastanówmy się nad nią z punktu widzenia praktycznego. Bóg wynagradza nas stosownie do naszej wiary - „Według wiary waszej niechaj się wam stanie” (Mat. 9:29; Żyd. 11:6). Jak ważną więc jest rzeczą rozwijanie i uprawianie przez nas prawdziwej wiary?

Otrzymaliśmy niewątpliwie w pewnej mierze zaletę wiary przez dziedzicność, możemy ją jednak rozwinąć przez branie czynnego i celowego udziału w doświadczeniach i wpływach otaczających i wychowujących nas. Jednakże wiara, która zwycięża, wymaga czegoś więcej niż naturalnych i prostych przyczyn i czynników dla jej kształtowania. Wiara nie tylko jest naturalnym darem Bożym, lecz także darem łaski Bożej (Efez. 2:8) udzielonym

nam przez Boga przy współpracy w łączności ze służbą Chrystusową, jaką wykonuje na naszą korzyść przez Ducha, Słowo i Opatrzności. Wynika z tego, że nie powinniśmy uważać siebie za źródło takiej wiary, ani za główne czynniki potrzebne do jej wytworzenia, ani za posiadających naturalne i niezbędne środki do jej wytworzenia, ale powinniśmy uznać Boga za źródło, Jezusa za główny czynnik, a Ducha, Słowo i Opatrzności Boże za środki, które ją wytwarzają i podtrzymują. Nasze pokrewieństwo w jej rozwijaniu, jako poświęconych dzieci Bożych, drugorzędnych czynników, współpracujących z Bogiem jako źródłem, z Jezusem jako głównym czynnikiem, z Duchem, Słowem i Opatrznością Bożą jako środkami wytwarzającymi i kontynuującymi ją, w miarę jak ona rozwija się w nas (Filip. 2:13; Efez. 2:10). Jako drugorzędne czynniki, mamy jednakże niezbędny udział w kształtowaniu i podtrzymywaniu wiary - udział tak ważny, że jeśli go nie wypełnimy, nie osiągniemy jej i odniesiemy całkowitą porażkę w naszym chrześcijańskim boju.

DOBRY BÓJ WIARY

Nasza Walka, w obecnych pełnych przeciwności warunkach, jest prawdziwym bojem *wiary*. (1) Jest to bój prowadzony przez *niewidzialnego* Wodza, przeciwko niewidzialnemu wrogowi. Za pośrednictwem oczu *wiary* rozpoznajemy wodza naszego zbawienia i za pośrednictwem Słowa Pańskiego rozpoznajemy Szatana, podstępного wodza i jego sprzeciwiające się nam zastępy. (2) Grzech rozpoznajemy przy pomocy uczucia moralnego, czyli sumienia i sprawiedliwości. *Wiarą* przyjmujemy Słowo Boże, a przez nauki tego Słowa uczymy się, że niektóre myśli, słowa i czyny są sprawiedliwe w obliczu Boga, zgodnie z Jego wzorami a inne myśli, i słowa i czyny są złe. Te Wnioski przyjmujemy przez *wiarę* w Słowo objawione - dane nam przez Boga. (3) Walczymy o wolność i chwałę w zmartwychwstaniu, o prawdę, której nie znamy a przyjmujemy *wiarą*. (4) Bóg obiecał wielkie i kosztowne rzeczy miłującym Go - tym, którzy z miłości do Niego kładą swoje życie w Jego służbie. Widzimy *oczyma wiary* (a nie w inny sposób) naszą nagrodę w postaci żywota wiecznego, którą Pan nam da w zmartwychwstaniu. (5) Rzeczy, na które patrzymy naturalnym wzrokiem wpływają na nas w przeciwnym kierunku do naszego biegu, aby nie uprawiać ducha cichości, uprzejmości, cierpliwości, pokory i miłości, lecz, aby uprawiać ducha samolubstwa, bezbożnej ambicji, pychy, chciwości i ducha światowego. Tylko wtedy, gdy posiadziemy wiarę w dostatecznym stopniu, taką jaką Bóg udziela przez natchnienie i gdy będziemy spoglądać na rzeczy niewidzialne (2 Kor. 4:18), będziemy w stanie prowadzić dobry bój wiary aż do końca.

„TYLKO WIERZ”

Pierwsza część naszego tekstu podkreśla *wiarę*. Jak już wykazaliśmy, *wiara* jest jednym z trzech elementów umysłowego ocenienia, stanowiącego część wiary. Słowo to oprócz omó-

wionego już ograniczonego znaczenia, może być używane w znaczeniu szerszym, ogólniejszym, tak jak poniższe teksty wskazują:

„Aby każdy, kto weń *wierzy* [grecki przyimek *eis* = w; w niego, w Jezusa - zobacz przekład Diaglotta] nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16, porównaj z wierszem 36; 6:29,47). „Wszystko jest można wierzącemu” (Mar. 9:23). „Obietnica z wiary Jezusa Chrystusa” jest dana tylko „*wierzącym*” (Gal. 3:22). „Blisko ciebie jest słowo w ustach twoich i w sercu twojem. Toć jest słowo wiary, które opowiadamy: że jeślibyś usty wyznał Pana Jezusa, i *uwierzyłbyś* w sercu Twojem, że go Bóg z martwych rozbudził, zbawiony będziesz. Albowiem sercem *wierzono* bywa ku sprawiedliwości, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu” (Rzym. 10:8-10). „W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangelię zbawienia waszego, przez którą też *uwierzywszy*, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecany” (Efez. 1:12,13). Kościół był od początku wybrany przez Boga „ku zbawieniu w poświęceniu Ducha i w wierze prawdy” (2 Tes. 2:13). Tylko przez wiarę w prawdę Jego słowa można być uświęconym w nim - „Poświęćże je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jana 17:17).

Te ustępy Pisma Św. wystarczą, by jasno wykazać, że słowa *wiara* i *wierzyć* są nieraz użyte w Biblii w szerszym, ogólniejszym znaczeniu, obejmując nie tylko umysłowe ocenienie tj. pierwszą część wiary, ale także poleganie sercem, jej drugą część. Brat Johnson mówi o niej w szerszym znaczeniu w komentarzu Manny (12 listopada) interpretując słowa Jezusa wypowiedziane do wątpiącego Tomasza: „Nie bądź niewierny, ale *wierny*” (Jana 20:27). Czytamy: „*Wiernym* (nasze podkreślenie) jest ten, kto ćwiczy się w umysłowym ocenianiu i poleganiu sercem na Bogu i Chrystusie pod względem ich osób, charakterów, słów i dzieł”. Jasne więc jest, że w naszym tekście słowo „wierzyć” użyte jest w szerszym czyli ogólniejszym znaczeniu.

Otrzymywane błogosławieństwa są bezpośrednio zależne od naszej wiary i proporcjonalne do praktykowania jej. Gdy Jezus podczas Pierwszego Przyjścia cudownie uzdrowił pewne osoby, pokazał w ten sposób niektóre błogosławieństwa fizyczne, jakie zleje na świat w Okresie restytucji. Uzdrawienia dokonał jednak na warunkach wiary, rozwijanej przez te osoby (Mat. 9:22,28,29; Mar. 5:34; 10:52; Łuk. 8:48,50; 17:19; 18:42; porównaj Dz. Ap. 14:9). Podobnie w kontekście, „w którym znajduje się pierwsza część naszego tekstu (Mar. 5:22,23) czytamy, że Jairus, jeden z przełożonych bożnicy, rozwijał wiarę okazując ją przypadnięciem do nóg Mistrza, gorliwie błagając Go, aby przyszedł i położył ręce Swoje na chorą córkę i uzdrowił ją, aby żyła. Gdy jednak nadeszła wiadomość, że córka umarła i żeby z tego powodu Jairus nie trudził już więcej Mistrza, Jezus zachęcił go i wzmacnił jego wiarę ponownym zapewnieniem: „Nie bój się, tylko wierz” (w. 35 i 36)!

Tylko wierz! Jak wielkich pozbywamy się błogosławieństw, gdy nie przestrzegamy tych

słów naszego Mistrza! Do jakiego stopnia rozwinięliśmy tę żywą wiarę, która zna, rozumie, wierzy, ufa, jest upewniona i sprawia, że właściwe przedmioty wiary stają się naszą własnością, która energicznie i żywo odpowiada i działa w łączności z nimi? Nie ulega wątpliwości, że każdy z nas może w dalszym ciągu wzrastać i rozwijać się pod tymi względami w nowym roku. Powinniśmy więc modlić się, tak jak to czynili uczniowie przed wiekami: „Panie, przymnóż nam wiary!” On odpowie na te modlitwę przez Słowo, Ducha i Opatrzności Boże - jeśli tylko Mu pozwolimy. Musimy czynnie, gorliwie i energicznie współpracować z Nim w rozwijaniu wiary w jej częściach i ich elementach, krocząc drogą wiary, prowadząc wiernie, aż do końca, dobry bój wiary. „Przez wiarę” jesteśmy „strzeżeni mocą Bożą ku zbawieniu”, albowiem końcem wiary jest zbawienie dusz naszych (1 Piotra 1:5,9). „*Tylko wierz - boć wierny jest ten, który obiecał!*”

BOSKA WIERNOŚĆ

Jeżeli będziemy „tylko wierzyć” w obietnice Boże (podanie mówi, że pewien Szkot naliczył ich w Piśmie Św. ponad 70.000) a szczególnie w Boską wielką obietnicę związaną przysięgą, w jej zarysy odnoszące się do nas, to nasza wiara uchwyci się ich z taką mocą, że staną się żywą rzeczywistością i natchną nas gorliwością i wiernością. Nietrudno jest rozwijać wiarę w Boga lub w jakąś jego obietnicę, czy też we wszystkie stosujące się do nas, gdy zapoznamy się z Jego charakterem. Musimy zrozumieć i odpowiednio ocenić fakt, że „wierny jest ten, który obiecał”. Każdy z nas pragnący mieć to *upewnienie* musi „zapieczętować, że Bóg jest prawdziwy” (Jana 3:33). W związku z tym zalecamy ponowne staranne zbadanie Boskiej wierności przedstawionej w E. tomie 1, str. 320-333.

Z ufnością całkowicie pokładaną w Bogu, z wiarą silnie wkorzenioną i ugruntowaną na Jego cennych obietnicach oraz na Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, że wiernie wypełni każdą daną obietnicę, jesteśmy wyposażeni w nieprzewycięzoną moc i uzdolnieni do znoszenia trudów, tak jak byśmy widzieli Tego, który jest niewidzialny (Żyd. 11:27). Możemy nie mieć doświadczeń tak srogich pod niektórymi względami jak Abraham, Mojżesz i inni Starożytni Godni, musimy jednak pozostać wierni w tych doświadczeniach, jakie nasz drogi Ojciec Niebiański będzie uważał za stosowne sprowadzić na nas dla naszego najwyższego dobra. On nalewa nasz kielich i On „sprawuje w nas chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Jana 18:11; Filip. 2:13; Pieśń 87). W Jego rękach jesteśmy jako glina w rękach garncarza - „Izali lepianka rzecze lepiarzowi: Przeczżeś mię tak uczynił?” (Iz. 64:8; Efez. 2:10; Rzym. 9:20).

Nie wiemy jak Pan pokieruje naszymi krokami w nowym roku, w związku z Jego opatrznością w stosunku do nas (Ps. 37:23), chociaż wiemy jak nimi kieruje według Jego Słowa i Ducha Św. Jeśli będziemy „tylko wierzyć”

i żyć zgodnie z Jego Słowem i Duchem to przekonamy się, że jakakolwiek by nie była to opatrność w stosunku do nas „nie spotka sprawiedliwego żadne nieszczęście” (Przyp. 12:21; Psalm. 121:7; Rzym. 8:28; 2 Kor. 4:17,18).

Nowy rok może być burzliwy i niewątpliwie sprowadzi na nas liczne doświadczenia, niektóre srogo, wszystkie jednak dla naszego

NASZE CZTERDZIESTE TRZECIE ROCZNE SPRAWOZDANIE

W OPATRZNOŚCI naszego Niebieskiego Ojca, podtrzymywani przez Jego łaskę i uzdolnieni wszechstronnie Jego mocą do dalszego wykonywania, w ciągu nowego roku, podjętej pracy, do stawiania czoła przeszkodom spotykanym na drodze i rozwijania się w Boskiej misji powierzonego nam szafarstwa, z radością uznajemy Jego nadzór oraz kierownictwo kontrolujące i rozwijające pracę powierzoną przez Niego naszej opiece, wykonywaną przez połączone wysiłki braci, których błogosławi światłem Prawdy na czasie, rozwijającej się w dalszym trwaniu *Epifanii* lub *Apokalipsy* i początku *Bazylii*. „Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić Pana. Wysławiajcie Pana na harfie, na lutni, na instrumencie o dziesięciu strunach, śpiewajcie mu. Śpiewajciez mu piosnkę nową; dobrze mu i głośno grajcie. Albowiem szczerze jest słowo Pańskie i wszystkie sprawy jego wierne” (Psalm 33:1-4).

Gdy dokonujemy przeglądu doświadczeń minionego roku, znajdujemy wiele powodów do radowania się z dobra, dokonanego zarówno w nas jak i w stosunku do drugich (1) przez słowo Boże, które jest prawdziwe, a które oświecająco wzmacniało i podtrzymywało nas na wąskiej drodze prawdy i sprawiedliwości; (2) przez Jego Świętego Ducha, którego „świat przyjąć nie może” (Jana 14:17) uzdalniającego nas przez jego miłość, moc i zdrowy rozsądek „rozumieć [myśleć] skromnie”, „obierając to, co by się podobało Panu” (2 Tym. 1:7; Rzym. 12:2,3; Efez. 5:10); (3) przez Boską opatrność otaczającą nas ze wszystkich stron, chroniącą nas przed wrogami widzialnymi i niewidzialnymi, usuwającą nasze pomyłki, która „sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Filip. 2:13). Zaiste, Boska łaska obfitowała w nas a my zawsze mając dostatek we wszystkich sprawach mogliśmy „obfitować” w każdej dobrej pracy (2 Kor. 9:8)! Jego siła staje się doskonała w naszej słabości. Bogu należy się więc wszelka chwała, cześć i sława za Jego cudowne dzieła dokonywane dla nas i przez nas niegodnych dzieci ludzkich. Przed dalszą dyskusją, co Bóg dokonał w nas i przez nas, zwróćmy uwagę na niektóre otaczające nas warunki.

1961 ROK

Jeśli starannie zwrócicie uwagę, zauważycie, że 1961 rok był jakby wywrócony do góry nogami. Jest to raczej sugestywne przedstawienie stanu świata w ostatnim roku, wielu bowiem chciało się dowiedzieć, czy te warunki są

wiecznego dobra, jeżeli będziemy się w nich właściwie rozwijać. Oby nasz roczny tekst wzmocnił nas wielce i pomógł odnosić zwycięstwa dla Boga we wszystkich naszych walkach i osiągnięciach! „Tylko wierz” - „wierny jest ten, który obiecał”. Jako odpowiednią pieśń do naszego tekstu podajemy nr 328.

właściwe, czy też wywrócone do góry nogami. W rzeczywistości są one wywrócone do góry nogami pod wieloma względami: społecznym, politycznym, finansowym i religijnym, szczególnie dlatego, że nastąpił czas Boskiego gniewu „dzień pomsty Pańskiej” (Iz. 34:8), gdyż „Pan obnaża ziemię (obecną organizację społeczną) i pustoszy ją i przemienia oblicze jej” (Iz. 24:1; zob. także kontekst) i „drogę niebożnych podwraca” (Psalm 146:9).

Nie tylko Pan wywraca rzeczy do góry nogami; ludzkość w harmonii z obecnym złym światem, specjalnie władcy, czyni to samo, lecz innym sposobem. W prorocztwie Izajasza, w 29 rozdz., po przedstawieniu chrześcijaństwa w nazwie Aryjel i opisanu „cudownej pracy” dzieła Żniwa i wszystkich towarzyszących zarysów zmian dyspensacyjnych, szczególnie zniszczenia królestwa Szatana - por. Abak. 1:5, którą On dokona w jego łonie, Bóg mówi (w. 15): „Biada tym, którzy głęboko przed PANEM ukrywają radę [mogą ukryć swoje chytre plany, spiski i bezbożne pomysły przed drugimi i ich oszukać, ale nie mogą tego uczynić w stosunku do Boga]! których każda sprawa [grzeszna i samolubna] dzieje się w ciemności i mówią: Któż widzi? Kto wie o nas?” Bóg, „który widzi w skrytości”, „Oczy bowiem jego nad drogami człowieczymi, a on widzi wszystkie kroki jego. Nie masz ciemności, ani cienia śmierci, kędyby się skryli ci, którzy czynią nieprawość” (Mat. 6:4,6,18; Ijoba 32:21,22). „Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić”, lecz „nie jest nic skrytego, co by objawione być nie miało, ani tajemnego czego by się dowiedzieć nie miano. Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szeptałi w komorach, obwołane będzie na dachach” (Efez. 5:12; Łuk. 12:2,3; 1 Kor. 4:5).

Wszystkie rady i samolubne zamiary planowane i snute przez wodzów: politycznych, religijnych, finansowych i pracy, w ich wysiłkach mających na celu podtrzymanie obecnych instytucji należących do „teraźniejszego wieku złego”, które w rzeczywistości są „przeciwko Panu, i przeciw pomazańcowi jego” i dlatego Pan „w niwecz obraca zamysły ludzkie”: Gal. 1:4; Ps. 2:1-9; 33:10; Iz. 8:9,10). Bóg mówi (Iz. 29:16): „Przewrotne myśli wasze [przekręcanie Boskich celów, planów i doktryn] są jako glina garncarska [w wysiłkach sprzeciwiania się garncarzowi]. Izali rzeźce robota o tym, co ją urobił: Nie urobił mię? i ulepienie izali rzeźce o tym, co je ulepił: Nie rozumiał?”

Wielki Garncarz będzie sztydził z planów

gliny i skruszy dzieła ludzkie [systemy lub organizacje grzechu, samolubstwa i błędu] jako „naczynia gniewu na zginienie zgotowane” (Obj. 2:26,27 por. Rzym. 9:22). Przyszła perspektywa jest jasna: „Bo tak mówi PAN zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdę do Pożądanego od wszystkich narodów; i napełnię ten dom chwałą” (Agg. 2:7,8). „A to że mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione [zmyślane], aby zostawały te, które się nie chwieją [zgodne z Boską mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą]” - Żyd. 12:27. Eden będzie przywrócony i założony na całej ziemi na ruinach imperium Szatana. Należy więc wpiery usunąć gruz, aby móc założyć właściwy fundament w prawdzie i sprawiedliwości.

Widzimy na każdym kroku, jak królestwo Szatana szybko rozpada się na kawałki i zbliża do powszechnego zniszczenia. Podczas ostatniego roku stało się to bardziej widoczne z postępowania Organizacji Narodów Zjednoczonych, która bardzo mało może zdziałać, gdy powstają poważniejsze kłopoty, szczególnie wśród wielkich mocarstw. Jej bezsilność podobna do bezsilności zmarłej poprzedniczki, Ligi Narodów, stała się zupełnie widoczna z powodu wielkiego deficytu i zmniejszonego poparcia finansowego, z powodu kwestionowania przez liczne narody jej autorytetu i mocy działania, z powodu niestosowania się do jej zaleceń oraz z powodu zniewag rzucanych na nią nawet przez niektórych jej najbardziej wpływowych członków. Nic dziwnego, że się widzi ludzi nie będących chrześcijanami, którzy nie potrafią wyobrazić sobie wyższej nadziei ustalenia pokoju od pokładanej w ONZ, lecz przykro patrzeć na licznych praktykujących chrześcijan nie dostrzegających lepszej nadziei ustanowienia światowego pokoju jak przez tę organizację, która dała już tyle znamienych dowodów swego upadku i bezskuteczności w działaniu na rzecz pokoju. Obowiązkiem chrześcijan oświeconych Słowem Bożym jest jasno i śmiało potwierdzać fakt, że nie będzie pokoju na ziemi, dopóki Księżę Pokoju nie ustanowi na niej Swego Królestwa prawdy i sprawiedliwości (Iz. 9:6,7; Jer. 23:5).

WALKA ARMAGEDDONU

Miniony rok był świadkiem dalszych wybuchów „wojny onego wielkiego dnia Boga Wszzechmogącego” (Obj. 16:14), dalszych trzęsień królestw ziemi (gór) i rozkładania się mniejszych rządów (pagórków) w obecności Pańskiej, który objawia się w wicherze rewolucji i w burzy ucisku (Nahum 1:3,5); D. str. 33, 300, 301 i 662). Coraz bardziej staje się widoczne, że cały świat znajduje się w początkowych bólach ogólnej rewolucji, której najbardziej gwałtowna faza walki wkrótce nastąpi. Bóg powiedział, że podczas gdy On będzie „rozpięrać się z tymi narodami” nastąpi ucisk we „wszystkich królestwach ziemi, którekolwiek

są na obliczu ziemi” a „huk [krzyk, wrzawa] przejdzie [odbije się], aż do kończyn ziemi” Jer. 25:26, 31. Ucisk ten w procesie wybuchu nie miał ogarnąć naraz wszystkich narodów. Bóg raczej mówi: „Oto udręczenie wychodzi od narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi” (Jer. 25:32 - *Rotherham*).

Obecny ucisk w jego początkowym lub zarysującym się stadium Armageddonu jest pospolicie nazywany „zimną wojną”. Gdybyście jednak zapytali żołnierza laotańskiego lub partyzanta kongijskiego albo milicjanta kubańskiego, prawdopodobnie odpowiedziałby wam, że wojna w jego kraju podczas 1961 roku była w rzeczywistości bardzo „gorąca”. W różnych okresach czasu ostatniego roku co najmniej siedem „gorących” wojen, o poważnych konsekwencjach, szalało w różnych stronach świata, nazwanych przez niektórych „zarzewiem wojen”.

Najdłuższą z tych małych „gorących” wojen jest konflikt trwający pomiędzy Francją a Algierią. Oblicza się, że na skutek prowadzenia siedmioletniej walki poległo w tej wojnie ponad 200.000 osób. Pomimo pokojowych rokowań w 1961 r. w Evian, osiągnięcie zadowalających rezultatów zdaje się być odległe a walki i terror trwają nadal (pisane przed podpisaniem układu o zawieszeniu broni - przyp. red.).

Walki z chwilowymi przerwami trwały na terytorium Konga w Afryce od czasu udzielenia temu krajowi niepodległości przez Belgię w czerwcu 1960 r. W 1961 roku wojska Narodów Zjednoczonych podjęły akcję *ofensywną* przeciwko armii Czombego, secesjonisty prowincji Katangi, co być może pośrednio stało się przyczyną śmierci sekretarza generalnego ONZ, Daga Hammarskjöld.

Dodatkowe perturbacje powstały w innych krajach Afryki, w których miała miejsce „gorąca” wojna, np. na terytorium Portugalii, w Angoli, gdzie ubiegłego marca zapłonęło powstanie narodowe, przyplacone życiem setek Portugalczyków i tysiacy Afrykańczyków - a walki trwają nadal.

Na Dalekim Wschodzie sporadyczne konflikty między nacjonalistycznymi wyspami Quemoy i Matsu a Chinami kontynentalnymi są znamienym dowodem wyzwania do otwartej walki.

W Laosie powstańcy i lojalne siły zbrojne osiągnęły ubiegłego maja, na mocy porozumienia, zawieszenie broni. Trwające jednak walki wskazują, że rozejm często jest łamany.

„Zarzewie wojny” w południowym Wietnamie, gdzie około ćwierć miliona mężczyzn jest pod bronią, osiągnęło takie rozmiary, że prezydent Kennedy wysłał gen. Maxwella Taylora, aby określił rozmiary pomocy amerykańskiej, jakiej potrzebuje rząd.

Ameryki też nie zostały zachowane od pożogi, o czym szczególnie świadczy przygotowana do walki wyspa Kuba, na której krótko odczuto gorący powiew wojny ubiegłego kwietnia podczas nieudanej inwazji w zatoce Pig dokonanej przez wypędzonych rebeliantów.

Liczne mniejsze zaburzenia powstały w takich krajach jak: Republika Dominikańska, Brazylia, Syria, Tunezja, Kuwejt, na granicy izraelsko-arabskiej, w Korei i indyjsko-pakistańskim Kaszmirze i Dżammu (są to księstwa w środkowej części Himalajów, stanowiących stan Indii od 1956 roku; tereny sporne pod dotychczasową administracją Pakistanu i Indii, aż do rozstrzygnięcia przynależności (przyp. tłum.) i innych wraz z napięciem międzynarodowym spowodowanym przez przesilenie w Berlinie oraz wznowienie prób nuklearnych i innych wielkich przygotowań wojennych (Joela 3:9,10).

W pewnym stopniu, każde „zarzewie wojny” jest częścią większej Zimnej Wojny, ponieważ gdy w obecnych czasach padają strzały, trudno jest powstrzymać każdego od wybrania tej lub innej strony. Z tego powodu najmniejsza „gorąca” wojna zawiera w sobie niebezpieczeństwo.

POWSTAJĄCE NARODY SPOGLĄDAJĄ NA IZRAELA

Królestwa kolonialne w dalszym ciągu „tonieją” w miarę jak narody kolonialne zdobywają niepodległość, choć w niektórych wypadkach jak np. w sprawie Portugalii z Angolą, mocarstwa kolonialne walczą o zachowanie dotychczasowych posiadłości. One jednak walczą na próżno (Łuk. 21:29-31). Narody wyzwalające się spod jarzma kolonializmu spoglądają w znacznej mierze na Izraela, i zwracają się do niego z prośbą o pomoc techniczną i inną (tak jak w krótkim czasie ludzkość całego świata będzie oczekiwać „Zakonu” i „słowa Pańskiego” z Jeruzalemu - Iz. 2:2,3). Wielka ilość tych prośb doprowadziła Izraela do utworzenia specjalnego wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych mającego na celu realizację programu współpracy z rozwijającymi się krajami. Istnieje także w Izraelu specjalny Instytut Afrykańsko-Azjatycki. W ubiegłym roku studiowało w Izraelu ponad 1.000 osób z około 50 krajów. Powstające narody podziwiają szybki postęp dokonany przez Izraela, jako naród, w ostatnich kilku latach i starają się go naśladować. Postęp ten przejawia się w różnych dziedzinach, np. w technologii jest widoczny w wyniku wystrzelenia niedawno w przestrzeń rakiety meteorologicznej.

INGERENCJA RZYMU W SPRAWY POLITYCZNE

Hierarchia Rzymsko-Katolicka i jej zwolennicy w dalszym ciągu mieszają się do polityki. Niejednokrotnie znajdowali się w konflikcie z rządami, np. w Polsce i na Kubie (skąd niektórych rzymsko-katolickich księży wydalono). W Porto Rico, przed wyborami w tym kraju, biskupi rozpowszechniali listy pasterskie, w których ostrzegali trzodę, że byłoby grzechem głosować na partię gubernatora Luis Munoz Marina. Mimo tych ostrzeżeń i innych wysiłków Marin został wybrany gubernatorem.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych udział rzymsko-katolików w wyborach prezydenckich w Partii Demokratycznej spowodował

wzrost głosów z 51% w 1956 r. do 78% w 1960 r. a odpowiednio spadek w Partii Republikańskiej z 49% do 22%, w znacznej mierze jako rezultat tajnej kampanii na rzecz p. Kennedy (zob. *Sztandar Biblijny* z listopada 1960 r.). Rzymsko-katolicy zwyciężyli, lecz tylko o włos, wybierając po raz pierwszy na prezydenta Stanów Zjednoczonych rzymsko-katolika. Papież przysłał swoje „błogosławieństwo” panu Kennedy, oraz telegram wzywając „boskiej pomocy dla wielkiej misji, do której pan został powołany”.

Podczas swej kampanii p. Kennedy wyznał, że zdecydowanie stoi na stanowisku rozdziału Kościoła z państwem i przeciw federalnej pomocy dla szkół parafialnych (katolickich). Krótco po objęciu władzy przez p. Kennedy hierarchia zaczęła wywierać presję na niego, aby zmienił swoje stanowisko. Nawet przed objęciem przez niego urzędu kardynał Spellman - wiedząc, że p. Kennedy sprzyjał propozycji udzielenia pomocy federalnej dla szkół, która nie obejmowała pomocy dla szkół parafialnych - powiedział, iż jest „nie do pomyślenia”, aby plan pomocy federalnej wykluczał dzieci ze szkół parafialnych. Gdy w lutym wniosek ten przedstawiono w Kongresie, jako ustawę, p. Kennedy zapytywany na konferencji prasowej o wyjaśnienie kwestii pomocy federalnej dla szkół parafialnych odpowiedział: „Tu nie jest miejsce na dyskusję w tej sprawie. Broni tego Konstytucja a Sąd Najwyższy bardzo wyraźnie to wyjaśnił”.

Ta cięta odpowiedź i niedwuznaczne oświadczenie przyniosły mu uznanie protestantów i wielu innych, którzy nie wierzyli w zobowiązanie p. Kennedy dotyczące utrzymania stanu rozdziału pomiędzy Kościołem a państwem. Nie spodobało się jednak wszystkim katolikom i wywołało burzę silnych protestów i ostrej krytyki z ich strony, szczególnie ze strony kardynała Spellmana. Uciekli się więc do różnych precedensów i autorytetów (?), które, jak twierdzą, dowodzą, iż federalna pomoc dla szkół parafialnych nie jest antykonstytucyjna. Na zabranie Narodowej Konferencji Pomocy Katolicyzmu w Waszyngtonie (założonej przed 42 lata przez rzymskich prałatów w celu „zorganizowania, zjednoczenia i skoordynowania działalności” oraz „zabezpieczenia szkół katolickich”) wszyscy kardynałowie (jest ich pięciu) Stanów Zjednoczonych oraz ośmiu biskupów i arcybiskupów stanowiących jej radę administracyjną, sprecyzowali „stanowisko katolickie” odnoszące się do stosunku Kennedy'ego do ustawy o pomocy dla szkół. Następnie przewodniczący Rady Narodowej Konferencji Pomocy Katolicyzmu arcybiskup Alter z Cincinatti, dobry przyjaciel kardynała Spellmana, ogłosił oświadczenie zawierające groźbę, coś w rodzaju ultimatum, że Kościół będzie sprzeciwiał się programowi p. Kennedy udzielania pomocy szkołom, chyba, że zostanie poprawiony tak, aby szkoły parafialne otrzymywały pomoc federalną co najmniej w formie długoterminowych i niskoprocentowanych pożyczek rządowych. W odpowiedzi na żądanie, p. Kennedy na konferencji prasowej wyraźnie odpowiedział: nie. Nie chciał jednak powiedzieć, czy stawi veto usta-

wie o pomocy szkolnej z wniesioną poprawką prałatów. Zaapelował natomiast do rzymsko-katolików, aby nie pozwolili wnioskowi dotyczącemu szkół parafialnych znieść ustawę o pomocy dla szkół; zaproponował, aby projekt pożyczki dla szkół parafialnych był rozpatrzony oddzielnie.

ROZDŹWIĘK MIĘDZY RZYMSKO-KATOLIKAMI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nie jest rzeczą nową dla hierarchii rzymsko-katolickiej wtrącać się w ten sposób do polityki i starać się zmusić ustawodawstwo do faworyzowania jej interesów. Wtrącanie się jednak do spraw pomocy federalnej dla szkół spowodowało rozdzwięk wśród rzymsko-katolików. Wielu z nich oburzyło się na to wtrącanie się i stanęło po stronie prezydenta uważając, że kardynał Spellman i jego zwolennicy popełnili błąd, przewodząc w stawianiu zapory ustawie o pomocy dla szkół publicznych, za którą ręczył rzymsko-katolicki prezydent. Tym bardziej, że wystąpili w tak krótkim czasie po wyborach, w których kilka milionów protestantów(?) zrywając z wszelkim precedensem głosowało na niego (ponieważ bez ich głosów nie zostałby wybrany) jako pierwszego katolickiego prezydenta narodu a obecnie wielu protestantów(?) śledziło przejawy presji wywieranej na niego przez hierarchię. Inni jednak stanęli stanowczo po stronie kardynała Spellmana i jego zwolenników. Narodowa Konferencja Pomocy Katolicyzmu rozesłała dużo literatury zachęcając rzymsko-katolików w Stanach Zjednoczonych do pisania do ich posłów, aby sprzeciwiali się nie poprawionej ustawie o pomocy dla szkół. Otrzymano wiele listów. Niektóre z nich zawierały dodatkowe kartki z wydrukowanym pouczeniem (przygotowanym przez wodzów) informującym w jaki sposób rzymsko-katolicy mają ułożyć ich listy protestacyjne.

Nie poprawioną ustawę o pomocy szkolnej zatwierdzono w Senacie 49 głosami przeciw 34. Widząc jednak, że presja Kościoła wzrosła i że ustawa z pewnością poniesie porażkę w Izbie Reprezentantów, p. Kennedy poszedł na kompromis przyjmując propozycję kardynała Spellmana dotyczącą Uchwały Wychowania Obrony Narodowej z 1958 r. (która obecnie udziela długoterminowych pożyczek federalnych prywatnym *nierelegijnym szkołom*, na naukę przedmiotów zasadniczych dla obrony narodowej), aby udzielać także pomocy szkołom *katolickim* nauczającym matematyki i języków obcych. Gdy ustawa o pomocy szkolnej i poprawka przysły przed Komitet Praw Izby Niższej, powstała ostra dyskusja między dwoma demokratami rzymsko-katolickimi, reprezentantami: Dalaneyem z Nowego Yorku (bliski przyjaciel kardynała Spellmana) a Maddenem z Indiana. Dalaney powiedział Komitetowi: „Ustanawiamy prawo dyskryminacji. Wszystkie dzieci powinny być traktowane jednakowo”, na co Madden odpowiedział: „Jak pan może tak się wygłupiać?”, po czym zaczął oskarżać Dalaneya o wiarołomstwo z powodu niedotrzymania

wcześniejszej umowy i „uczynienia kłamcą Komitetu Praw”. Przeprowadzone w Komitecie głosowanie wykazało, że tak ustawa jak i poprawka upadły. W obu wypadkach głosem decydującym był głos Dalaneya, bliskiego przyjaciela kardynała Spellmana. Donoszą, że jeden rozgniewany członek Komitetu miał powiedzieć: „Kardynał Spellman zabił ustawę tak skutecznie, jak gdyby sam tu był i głosował przeciwko niej”.

Chociaż w trakcie kontrowersji p. Kennedy osłabił nieco swoje stanowisko w sprawie rozdziału między Kościołem a państwem, pod wpływem presji hierarchii, to jednak katolicy nie osiągnęli celu w postaci pomocy federalnej dla swoich szkół. Co stanie się na sesji Kongresu w 1962 r., zobaczymy. Widoczne jednak jest już teraz, że to tylko kwestia czasu, gdy rzymsko-katolicy osiągną swój cel w ten czy inny sposób.

Warto zauważyć, że wynik ustawy dotyczącej pomocy dla szkół doprowadził do rozdzwięku nie tylko w szeregach rzymsko-katolików, lecz także wśród pięciu kardynałów Stanów Zjednoczonych. Wyłoniły się spośród nich dwie grupy: pierwsza, składająca się z trzech kardynałów pod przewodnictwem Caushinga z Bostonu, przyjaciela p. Kennedy, druga, jej przeciwna, składająca się z dwóch kardynałów pod przewodnictwem Spellmana. Kardynał Caushing, jak donoszą, wrzał gniewem z powodu wmieszania się bez ogródek kościoła rzymsko-katolickiego do polityki przez Spellmana i Altera, na podstawie wyżej wymienionej groźby rzuconej po odbytej naradzie na Narodowej Konferencji Pomocy Katolicyzmu. Sposób ten nie znalazł też poparcia u następnych dwóch kardynałów Stanów Zjednoczonych. Okazuje się, że Spellman, który zawsze występował w imieniu hierarchii i kierował jej polityką, stracił nieco na łasce w Watykanie od ubiegłej wiosny i być może, że zostanie zastąpiony w tych sprawach przez Caushinga. Ostatnio Watykan ignoruje Spellmana pod wieloma względami przeprowadzając ważne sprawy bez zasięgania jego rady. Na odbytym niedawno zebraniu pięciu kardynałów widocznie nie udało się zażegnać sporu. Od pewnego czasu krążą wieści, że papież wysłał swego sekretarza stanu, kardynała Cicognani w celu załagodzenia sporu i naprawienia stosunków pomiędzy Kościołem Rzymsko-Katolickim a prezydentem Kennedym. Cały ten spór i dyskusja powstała w wyniku wniesienia poprawki do ustawy o pomocy dla szkół, nie sprzyjają wysiłkom papieża, aby ustalić dobre stosunki z innymi grupami kościołów.

Niektórzy katolicy obawiają się, że jeśli dotychczasowa polityka oraz zasady polityczne kardynała Spellmana i jego zwolenników będą kontynuowane przez hierarchię, w rezultacie wielu katolików w Stanach Zjednoczonych stanie się antyklerykalnymi, tak jak to miało miejsce we Włoszech, gdzie z powodu wtrącania się kleru do polityki i innych złych praktyk, liczne rzesze ludzi, choć zwą się katolikami, są antyklerykałami.

RUCH EKUMENICZNY

Tak zwany ruch „ekumeniczny”, starający się doprowadzić do „jedności” (związku - Iz. 8:9-12) różne denominacje w chrześcijaństwie, popierany przez licznych duchownych (np. dr E.C. Blake śmiało zaproponował w 1960 r. połączenie czterech denominacji w Stanach Zjednoczonych w jedną grupę - zob. T.P.'61,9, § 2), postępuje szybko naprzód. Wodzowie protestanccy i prawosławni utorowali drogę do tego ruchu, który osiągnął punkt kulminacyjny w powstaniu Światowej Rady Kościołów w 1948 roku. Do tej Rady przyłączają się od czasu do czasu dalsze Kościoły. Jednym z ostatnich kościołów przystępujących do Rady (na niedawno odbytym walnym zebraniu w Indii, w Nowej Delhi) jest Kościół Prawosławny w Rosji. Niektórzy duchowni witali ten ruch jako największy rozwój w historii religijnej od czasu Reformacji. Dopiero niedawno zainteresował się nim Rzym, chwalać go za wytworzenie „atmosfery sprzyjającej jedności”. Obecnie papież, którego przyjacielskie propozycje wysuwane w stosunku do innych wierzących doprowadziły niektórych do nazwania go „papieżem jedności”, mówi, że jest to powód do „świętej radości w Panu”. W ubiegłym roku jego Kościół ustanowił nowy Sekretariat Jedności przewidziany jako przewód do nawiązania w ten sposób po raz pierwszy oficjalnych kontaktów z innymi kościołami. Światowa Rada Kościołów powitała ten krok serdecznie. Papież wysłał obserwatorów na ostatnio odbyte Zgromadzenie Światowej Rady Kościołów w Nowej Delhi. Oczekuje się, że obserwatorzy protestanccy i prawosławni będą także zaproszeni na Sobór Watykański, wyznaczony tymczasowo przez papieża na koniec 1962 roku.

Ciążenie ku Rzymowi ze strony wodzów protestanckich(?) nadal postępuje. Po złożonej papieżowi wizycie przez biskupa Canterbury, nastąpiła wizyta królowej Elżbiety i księcia Filipa z Anglii a niedawno biskupa Lichtenbergera z Kościoła Episkopalnego (jest on pierwszym wodzem kościoła protestanckiego ze Stanów Zjednoczonych, który złożył papieżowi wizytę). To samo uczyniły inne wybitne osobistości. W zachodnich Niemczech dr H. C. Asmussen, wybitny duchowny luterański, stara się o papieskie uznanie dla swego kościoła oraz przywrócenie teologii i wielu obrządków rzymsko-katolickich, chociaż sam nadal zachowuje tożsamość Kościoła Luterańskiego. Jego grupa jest nazwana *Die Sammlung* (Zgromadzenie). Oni jako protestanci chcieliby zwrócić większą uwagę na Świętych i Świętość, a szczególnie Marię Pannę, celibat duchownych, tradycję itd.

WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Pewna liczba braci z innych grup Prawdy okazuje przychylnie zainteresowanie Prawdą Epifaniczną, tak w Stanach Zjednoczonych jak i w innych krajach a szczególnie w Polsce. Podczas naszej podróży ubiegłej jesieni po stanach zachodnich spotykaliśmy takich braci w różnych miejscowościach.

Praca w Domu Biblijnym w Philadelphii ogólnie postępuje dalej w ten sam sposób,

w tym samym duchu i dla tych samych celów co poprzednio. Nasz stały zespół pracowników w ubiegłym roku składał się z Redaktora i siostry Jolly, brata i siostry Gohlke, brata i siostry Ingraham, siostry Mussetten, Wright, Hochbaum i Hemdone. Oprócz tego siostra Carole Sjogren spędziła swój letni urlop u nas pomagając nam w pracy, także pomagali nam brat i siostra St. Clair. Brat Hedman i inni oddali swoje usługi w chwilach szczególnych potrzeb, a bracia ze Zboru philadelphijskiego nadal pomagali owijając opaskami T.P. i S.B. Nasza droga siostra Hochbaum, która wiernie przez 30 lat pracowała w Domu Biblijnym, mimo że widziała tylko na jedno oko. musiała na pewien czas przerwać swoją pracę z powodu katarakty na zdrowym oku. Niedawno dokonana operacja prawdopodobnie się udała i razem z nią radujemy się z powodu polepszenia się jej wzroku. Dodatkowo dwoje studentów Pisma Św., brat i siostra Donald Lewis, przyłączyło się ostatnio do nas, za co jesteśmy wdzięczni.

Nasze przygotowanie i wydanie różnych broszur, ulotek itd. w językach: angielskim, hiszpańskim i innych (zob. np. S.B. z 61'40), zapoczątkowanie pracy Pańskiej w Nigerii oraz Ghanie w Afryce, wzrost pracy w innych krajach, osobista korespondencja, usługi pielgrzymkie jakie oddaliśmy na niwie Pańskiej, nieobecność naszego specjalnego pomocnika br. A. Gohlke podczas jego podróży po Europie i Afryce (co powiększyło ciężar naszej osobistej służby) oraz ciągła praca związana z badaniem, poszukiwaniem, pisaniem, redagowaniem i przygotowywaniem do druku materiału dla Teraźniejszej Prawdy i Sztandaru Biblijnego wraz z pracą ogólnego nadzoru itd., w połączeniu wszystko to powiększało pracę miłości w ubiegłym roku. Zapewniamy jednak braci, że radujemy się z przywilejów tak łaskawie udzielonych nam niegodnym przez Pana, aby w ten sposób kłaść nasze życie dla Niego, Jego Prawdy, Jego Sprawy i Jego drogiego ludu. Radujemy się także z naszego przywileju gorliwego bojowania o wiarę (Judy 3), podaną nam przez naszego Pana za pośrednictwem Jego Posłanników, Parousyjnego i Epifanicznego, przeciwko atakom przesiewaczy.

Nasza statystyka wykazuje w niektórych wypadkach wzrost a w innych spadek. Dobrowolna wysyłka listów i czasopism Prawdy była mniejsza w ubiegłym roku niż przedtem. Jednak wzrosła ilość zaprenumerowanych Sztandarów Biblijnych, a także ochotniczo rozdanych broszur i ulotek (częściowo na skutek dostarczenia nowych broszur i ulotek). Ilość rozpowszechnianych książek wykazuje znaczny wzrost i to prawie we wszystkich pozycjach, głównie z powodu rozwijającej się pracy w Afryce (wiele książek i Biblii wysłano tam), jednakże ogólna ilość jest mniejsza z powodu zmniejszonego rozpowszechniania broszur pt. „Nadzieje i Perspektywy Żydów” oraz „Nauki Świadców Jehowy w Świecie Pisma Św.”.

Służba pielgrzymka i ewangelistyczna w dalszym ciągu przynosi braciom obfite błogosławieństwa budując ich w wiedzy i łasce a cyfry

nie różnią się bardzo od zeszlencowych. Zmniejszyła się tylko ilość zebrań publicznych, i półpublicznych, chociaż przeciętny udział w nich był lepszy.

Dochód wykazuje ciągle popieranie pracy przez datki, które bardzo oceniamy. Zdajemy sobie sprawę, że w większości wypadków bracia poświęcają wiele czasu i wysiłku, aby móc przekazać swoje składki na poparcie dobrej pracy. Koszty związane z wydaniem licznych broszur i ulotek do pracy ochotniczej są podane w rozchodzie.

Prosimy braci, aby w dalszym ciągu modlili się za ogólnym dobrem pracy Pańskiej a szczególnie za tym działem, w którym sami mają udział. Mobilizujemy się w tej pracy, a jeśli możliwe powiększamy w niej nasz wkład. Dziękujemy i wychwalamy Wielkiego Dawcę wszystkich dobrych i doskonałych darów za otrzymane przywileje i błogosławieństwa i wyczekujemy jeszcze większych w przyszłości.

ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada-1960 r. do 31 października 1961 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek 10.152
Wysłano listów i pocztówek 8.666

CYRKULACJA LITERATURY

Dobrowolna wysyłka Teraźniejszej
Prawdy 442
Prenumerata Teraźniejszej Prawdy 6.832
Razem 7.274

Dobrowolna wysyłka Sztandarów Bi-
blijnych i Zwiastunów 30.593
Prenumerata Sztandarów Biblijnych 42.541
Razem 73.134

Dobrowolna wysyłka broszur i gazetek 318.365
Ulotek „Czy Wiesz” i innych 32.295
Listów do domów dotkniętych żałobą 83.500
Rysunków Boskiego Planu i Cieni

Przybytku 21
Tomów parousyjnych pt. „Wykłady
Pisma Św.” 1.675

Tomów epifanicznych pt. „Wykłady
Pisma Św.” 450
Książek pt. „Życie, Śmierć, Przyszłe Życie” 248

Broszur: pt. „O Piekło”, „O Spirytyz-
mie” i „Cienie Przybytku” 1.227

Broszur: pt. „Nauki Świadców Jeho-
wy... „Przejrany Przekład Biblii”
i „Żydowskie Nadzieje i Widoki” 1.779

Śpiewników 264
Książek pt. „Niebiańska Manna” 192
Inne wydania Biblijne, itd. 491

Razem 6.326

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów 11
Pielgrzymów posiłkowych 47
Ewangelistów 76
Mil przebytych w podróżach 152.207
Zebrań publicznych i półpublicznych 209
Osób biorących w nich udział 8.225
Domowych zebrań 3.070
Osób biorących w nich udział 45.473

FINANSE

FUNDUSZ OGÓLNY

Dochód:

Datki, prenumerata, itd. \$ 49.375,97
Nadwyżka z ostatniego roku \$ 1.778,99
Razem \$ 51.154,96

Rozchód:

Na pielgrzymów ewangelistów
i konwencje \$ 9.596,93
Biuro, literatura, poczta, praca
w Afryce, Grecji itd. \$ 40.592,77
Razem \$ 50.189,70
Nadwyżka w funduszu ogólnym \$ 965,26

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Dochód:

Datki, sprzedaż książek, itd. \$ 7.023,20
Nadwyżka z ostatniego roku \$ 556,47
Razem \$ 7.579,67

Rozchód:

Drukowanie broszur, itd. \$ 7.137,97
Saldo funduszu książkowego \$ 441,70

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z PRACY W POLSCE

MÓJ drogi Bracie Jolly! Niechaj łaska i pokój Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zawsze pała w sercu Twoim! Doznaję wielkiego zadowolenia i radości, że z łaski Pana jestem w stanie wysłać Ci sprawozdanie za rok fiskalny, w którym osiągnęliśmy dobre wyniki.

Roczny tekst godła przyczynił się wielce do zachęcenia braci do dobrych uczynków w służbie Pańskiej na korzyść drugich. Spra-

wozдание wykazuje znaczny wzrost w korespondencji, w cyrkulacji *Teraźniejszej Prawdy*, w rozdaniu ulotek takich jak: „Czy Wiesz?”, „Nowa Ziemia”, „Czym jest Piekło?” oraz rozpowszechnianych broszurach pt. „Powrót Naszego Pana”, „Dlaczego Bóg zezwolił na Zło?” i „Spirytyzm jest Demonizmem”.

Roczny tekst godła dopomógł również braciom w służbie pielgrzymkiej, którzy przebyli więcej kilometrów i dali więcej wykładów niż

poprzednio. Tak samo praca kolporterska wykazuje wzrost. Gdybyśmy mieli więcej literatury, dokonilibyśmy o wiele więcej pracy. Przy pomocy Pańskiej bracia odwiedzają domy zainteresowanych osób i opowiadają im o poselstwie Prawdy zawartej w tomie 1. Praca naszych Ewangelistów, którzy wysławiają przeżroczą biblijną, przyczynia się także do krzewienia dobrej nowiny o nadchodzącym Królestwie Bożym.

Jestem również wdzięczny Panu, że dozwolił naszemu drogiemu br. Gohlke nas odwiedzić oraz urządzić siedem generalnych konwencji w naszym kraju. Usługi br. Gohlke i innych przyczyniły się do wzmocnienia braci w łaskach Ducha Świętego i w naukach obu Posłanników. Wychwalamy Pana za wszelkie Jego łaski i błogosławieństwa, albowiem On jest dawcą wszelkiego dobrego i doskonałego daru.

Nadmieniłem w roku 1960, że może będziemy w stanie wydać Mannę, jeżeli to będzie wolą Pańską. Dzisiaj możemy podziękować

Bogu, że jest to faktem dokonany. Manna zawierająca komentarze obu Posłanników została wydrukowana i rozpowszechniona wśród braci w Polsce i innych krajach, gdzie bracia mówią po polsku.

Badanie Prawdy jest wielkim błogosławieństwem dla ludu Pańskiego, a szczególnie dla tych, którzy miłują terażniejszą Prawdę. Takie artykuły jak Przesiewanie Przeciwko Okupowi i Niby Wybrańcy sprowadzają wielkie błogosławieństwa w badaniu bereańskim. Bóg jest dobry, ponieważ wzmacnia Swoje dzieci w trudnych czasach (1 Tes. 5:5,8). Pan także nie szczędzi niezbędnych doświadczeń w celu oczyszczenia niedoskonałości ciała i ducha (2 Kor. 7:1). Za to wszystko wychwalamy Pana, bo On zawsze niesie nam Swoją pomoc. Ślę Tobie, rodzinie Domu Biblijnego i Braciom na całym świecie miłość chrześcijańską oraz pozdrowienia od wszystkich oświeconych Epifanią braci w Polsce. Pozostaje, Twój miłujący Cię brat i współsługa w służbie Pańskiej, W. Stachowiak [Przedstawiciel].

ZSUMOWANIE PRACY W POLSCE

Od 1 października 1960 r. do 30 września 1961 r.

K O R E S P O N D E N C J A

Otrzymano listów i pocztówek	717
Wysłano listów i pocztówek	1 013
C Y R K U L A C J A L I T E R A T U R Y	
Terażniejsza Prawda	15 000
Broszury (Powrót Naszego Pana i inne)	243
Śpiewniki	25
Książka pt. „Niebiańska Manna”	2 850
Ulotki „Czy Wiesz?” i inne	3 675
Cienie Przybytku	15

S Ł U Ż B A P I E L G R Z Y M S K A I E W A N G E L I S T Y C Z N A

Pielgrzymów	1
Pielgrzymów posiłkowych	22
Ewangelistów	24
Publicznych i półpublicznych zebrań	676
Osób biorących w nich udział	41 589
Kilometrów przebytych w podróżach	328 165
Zebrań domowych	2 636
Osób biorących w nich udział	63 806

F I N A N S E

Dochód

Datki, prenumerata Ter. Prawdy, Manna itd.	zł 130 138,95
Nadwyżka z ostat. roku	„ 38 496,22
Razem	„ 168 635,17

Rozchód

Wydawnictwo Ter. Prawdy i Manny	zł 130 913,01
Na pielgrzymów i ewangelist.	„ 10 350,00
Maszyna do pisania	„ 3 968,00
Wydatki biurowe, podatek, itd.	„ 6 027,22
Razem	zł 151 258,23
Nadwyżka w funduszu	zł 17 376,94

LIST DO NASZYCH PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

(P. '50,30)

MIELIŚMY zamiar wysłać poniższy list każdemu pielgrzymowi i ewangeliste z osobna, na skutek jednak nawału pracy biurowej, zdecydowaliśmy ogłosić go drukiem w naszych pismach, co zaoszczędzi nam wiele czasu i pracy a odniesie ten sam skutek. Ogłaszamy go także na korzyść wszystkich naszych czytelników. Wierzmy, że odczytanie tego listu dopomoże wszystkim przyjacielom Prawdy dostrzec, jak piękne pokrewieństwo istnieje pomiędzy wydawcą a pielgrzymami i ewan-

gelistami i wziąć pod uwagę prawdziwe wyrażenie ducha ożywiającego służbę. Niektórzy bracia nie dostrzegają tego i nie mają zupełnej znajomości miłego pokrewieństwa istniejącego na polu pracy pomiędzy nami a braćmi. Wierzmy także, iż to pomoże braciom zrozumieć, że pielgrzymi i ewangelisci wiernie stosują się do naszych wskazówek podawanych odnośnie pracy kolporterskiej i ochotniczej, przywilejów pracy w stosunku do obcych, błogosławieństw wpływających z czytania Man-

ny przy śniadaniu oraz zainteresowania w rodzinnym uwielbieniu Boga itd. Nasze usiłowania, na korzyść drogiego „stada”, nie wypływają z pobudek mających na celu ustanowienie rekordu lub okazanie ducha natrętnego, lecz są wyrazem pokornej miłości Mistrza w stosunku do prawdziwych „owiec”, okazywanej bez narzucania się tym, którym Jego opatrność powierzyła tę służbę.

DO PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW ŚWIECKIEGO RUCHU MISYJNEGO „EPIFANIA”

Łaska i pokój niech Wam będzie w imieniu naszego Pana i Odkupiciela! Odkąd Pan dopuścił na nas tę chorobę, często pragnęliśmy zobaczyć się z Wami osobiście i wymienić kilka słów jak to bywało w przeszłości, gdy widywaliśmy wielu z Was, a ponieważ jest to niemożliwe korzystamy z tej sposobności i podajemy wiadomość nie wyrażoną ustnie i nie wymagając podróży. Chcielibyśmy przypomnieć Wam o pewnych sprawach, o których już nadmienialiśmy, a które zdaje się mogą być zapomniane przez niejednego z Was. W dodatku chcielibyśmy przedstawić pewne myśli, które mogą być dla Was nowe. Nasze doświadczenie w pracy i znajomość warunków stanowią podstawę do udzielenia następujących rad:

(1) W Waszej styczności z ludźmi poza Prawdą unikajcie, na ile to jest możliwe, wyrażen niewłaściwych wypowiedzianych przeciwko sługom duchownym chrześcijaństwa lub innym nie zgadzającym się z naszym zrozumieniem Biblii. Głoście Ewangelię! Niechaj jej potęga dokonuje dzieła. Wspominając o drugich wyrażajcie się możliwie sympatycznie, starając się raczej ustępować, niż potępiać, albowiem potępienie drugich nie jest naszym zadaniem. Przypomnijcie sobie, prosimy, wzmianki uczynione na ten temat w Tomach i Strażnicach brata Russella, aby swoje oświadczenia wyrażać raczej w tonie mniej ostrym i bez wyszczególniania. Ludzie są uprzedzeni do wielu naszych nauk. Doświadczenie pokazuje, że można ich pozyskać inaczej, a gdy w przyszłości zdobędą znajomość innych zarysów Prawdy, to i obecnie trudne i niezrozumiałe staną się jasne i łatwe.

(2) Przez zachętę i przykład możecie pomóc drogim braciom w kierunku wzmiankowanym i wiele uczynić dla sprawy Pańskiej. Prawda ucierpiała więcej z powodu braku umiejętności jej przyjaciół niżeli wypowiedzi jej wrogów.

PRACA DO JEDNOSTEK

(3) W dalszym ciągu mile pozdrawiajcie wszystkich braci od nas, czy to w Zborach, czy też jednostki w Prawdzie, gdziekolwiek się znajdują. Z miłością myślimy o Was wszystkich, nie tylko jako o przedstawicielach naszych, ale także jako o przedstawicielach Pa-

na. Uważamy, że bracia więcej odniosą korzyści z usług pielgrzymów i ewangelistów, gdy będą zapatrywać się na tą sprawę w ten sposób. Często znajdziecie czas, poza zebraniem, na odwiedzanie kulawych, chromych, ślepych i chorych „owiec” w zanoszeniu im odrobiny pociechy, pomocy w zawiązywaniu ran lub zachęty do postępowania po dobrej drodze. Ufamy, że ta sposobność służby nie jest zaniedbywana, gdyż jest jedną z najważniejszych. Czasami zdarza się, że droga „owca” zostanie uwikłana i przestanie uczęszczać na zebrania. Do Waszej pracy pasterskiej należy zwracanie uwagi na takie jednostki i odszukanie ich, aby im pomóc, jeśli to jest możliwe, powrócić do społeczności braterskiej. Jeżeli nie będziecie mogli tego uczynić, zachęcajcie ich, ażeby pozostali wiernymi Panu bez względu na zewnętrzne warunki. Wielu z Was będzie miało okazję składać krótkie wizyty braciom w Prawdzie lub tym, którzy są przychylnie do niej nastawieni, a nie mają przywileju zebrania zborowych może dlatego, że są na odosobnieniu. Takich braci powinno zachęcać się do czynu, tj. do zainteresowania ich sąsiadów urządzeniem wykładów z rysunku Boskiego Planu Wieków i do zakładania Zborów, chociażby na zebraniu były tylko dwie lub trzy osoby. Jest to bardzo ważny rodzaj Waszej pracy, zasługujący na specjalną uwagę. Nie zapominajcie także o pracy w stosunku do braci będących w różnych grupach lewickich. Mamy im pomóc w przyjęciu nauk i zarządzeń Epifanii i to przy każdej nadarzającej się okazji. Zachęcajcie Zbory do urządzania zgromadzeń domowych [o rodzaju tych zgromadzeń zob. T.P. 1948, str. 29 i 1960,67] gdziekolwiek i kiedykolwiek jest to możliwe. Chociaż w wyżej wymienionej Teraźniejszej Prawdzie jest nadmienione, że tylko ewangeliści powinni usługiwać na zgromadzeniach domowych, to jednak wierzymy, że byłoby właściwym, by przy sposobności pielgrzymi i posiłkowi pielgrzymi usługiwali także w takich zgromadzeniach. Starajcie się zdobywać nowych braci dla Prawdy przez wykłady z rysunku Planu Wieków itd. Wielu jeszcze członków Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych jest w Babilonie, w stosunku, do których jesteśmy odpowiedzialni. Czy czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby drugich zainteresować teraźniejszą Prawdą lub gazetkami? Tracimy wielkie błogosławieństwa zaniedbując te sposobności usługi.

(4) Od czasu do czasu bracia będą Was zapytywać jako przedstawicieli Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” o szczegóły dotyczące pracy kolporterskiej lub ochotniczej, gdyby jednak tego nie czynili, a Wy widzielibyście, że ta praca niedomaga, obowiązkiem Waszym i przywilejem jest zwrócić uwagę na ten rodzaj pracy Pańskiej i dowiedzieć się w jakich rozmiarach się rozwija. Dowiadujcie się w Zborach, gdzie znajduje się nadmiar utalentowanych braci i zachęcajcie Zbory do prowadzenia pracy pozamiejskowej w stosunku do ludzi nie będących w Prawdzie. Pamiętajcie, że nie występujecie w takich sytuacjach we

własnym imieniu, ale jako przedstawiciele Ruchu. Przede wszystkim jednak pamiętajcie, że w obecnej pracy jesteście przedstawicielami Pana. Bądźcie więc ostrożni, aby Wasze rady były zachęcające i pomocne, a nie dawane niedbale.

(5) Podczas Waszych podróży, udając się do różnych domów braci, prosimy poinformujcie ich, że na naszą prośbę macie dowiadywać się czy Niebiańska Manna jest odczytywana przy śniadaniu, obiedzie, kolacji lub o innej porze dnia i czy jest lub nie jest praktykowane rodzinne uwielbianie Boga i składanie dziękczynienia przy stole przed jedzeniem. Zapewnijcie braci, że nasza troska wypływa z pobudek mających na celu ich dobro. Jesteśmy pewni, że modlitwa i rozmyślanie o rzeczach duchowych są niezbędne dla rozwoju duchowego i obawiamy się, że wszyscy bracia, którzy pozwolą, aby interes, przyjemność lub co innego weszło między nich, a Pana, odłączą się od ducha Boskiej społeczności, do której Pan zachęca. Przypominajcie im także, przy okazji, o wielkim błogosławieństwie otrzymywanym na skutek czytania sześciu tomów Wykładów Pisma Św. corocznie - 10 lub 12 stron dziennie - w dodatku do literatury epifanicznej. Jesteśmy niedoskonałymi naczyniami, stopniowo więc Prawda z nas uchodzi, jeśli nie jesteśmy nią ciągle napełniani. Literatura epifaniczna nie tylko broni Prawdę Parousyjną, lecz także podaje postępującą Prawdę na okres Epifanii. Zachęcajcie braci, aby nie tylko sami badali literaturę epifaniczną, lecz ażeby także starali się zainteresować nią braci z innych grup lub przesyłali nam ich nazwiska i adresy zaznaczając, do jakiej grupy należą.

(6) Jeśli bracia życzą sobie usług pielgrzymów i ewangelistów, poinformujcie ich, ażeby zawiadomili nas o tym lub naszych przedstawicieli w innych krajach, jeśli czas na to pozwoli. Na podstawie tego będziemy wiedzieli co czynicie w sprawie specjalnych zebrań i da nam okazję potwierdzenia naznaczeń. Gdyby czas nie pozwalał na skomunikowanie się z Domem Biblijnym lub naszym Przedstawicielem, możecie usłużyć w zebraniu, informując nas później o rodzaju zebrania i okolicznościach mających z nim związek. Prosimy nie zapominać o informowaniu nas lub naszych przedstawicieli o wolnym czasie, jakim dysponujecie w celu usłużenia w specjalnych zebraniach. Pielgrzymi i ewangeliści na ogół nie mają prowadzić korespondencji z braćmi. Brat Russell mówił pielgrzymom, że ich odpowiedzialność w stosunku do braci zaczyna się od momentu ich przybycia do Zboru, w celu usługi, a kończy się z chwilą opuszczenia Zboru. Wyjątek stanowi korespondencja w sprawach ściśle osobistych lub dotycząca miejsca i godzin zebrań itd. Nasza choroba nie przeszkadza nam w załatwianiu spraw związanych z pracą Pańską. Inna sprawa: podczas zwyczajnej wizyty pielgrzymia lub ewangelisty, Zbór wyznacza czas, miejsce i rodzaj zebrania zob. E. tom 7, str. 287-288, lecz temat wykładu mówca zazwyczaj wybiera sam z wyjątkiem zebrań publicznych, do których te-

mat obieramy my lub Zbór. Pielgrzymi i ewangeliści mogą polecić Zborowi pewien rodzaj zebrania, zwłaszcza, gdy jest ono jednym z nadmienionych na kartach wysyłanych Zborom.

(7) Za otrzymane od Was roczne sprawozdania dziękujemy. Zauważyliśmy, że wielu z Was nie podaje w rocznym sprawozdaniu usług wykonanych w Zborach, których jesteście członkami, np. iloma wykładami, zebraniami świadectw i badaniami usłużyliście, jako starsi lub diakoni Zborowi. Prosimy wszystkie rodzaje zebrań załączyć do sprawozdań, a nawet nieformalne (nieurzędowe) jeśli sobie tego życzyście. Wydaje mi się, że niektórzy mają trudności w odróżnieniu rozmaitych rodzajów zebrań podawanych na formularzach sprawozdawczych. Myślę, że byłoby na miejscu podanie różnicy pomiędzy zebraniami publicznymi, półpublicznymi i domowymi. Otóż zebrania publiczne są to zebrania prowadzone przede wszystkim na korzyść publiczności, ogłaszane szeroko przez ulotki, gazety i ustnie. Zebrania półpubliczne są to zebrania, na które publiczność jest zapraszana ustnie, jednak nie są szeroko ogłaszane. Większość naszych zebrań, to zebrania domowe (wykłady, badania bereańskie, zebrania świadectw i pytań), prowadzone na korzyść i dla zbudowania braci. Prosimy także wszystkich (Pielgrzymów i Ewangelistów) o przysłanie nam niedawnych zdjęć, z podaniem na odwrocie pełnego nazwiska i adresu, oraz daty mianowania i rodzaju służby (Pielgrzym, Pielgrzym posiłkowy lub Ewangelista).

Radujemy się z Wami drodzy bracia, że Pan uprzywilejował Was jeszcze przez jeden rok wykonywaniem pracy pielgrzymkiej i ewangelicznej. Służący ludowi Pańskiemu mają specjalną obietnicę, że Pańskie błogosławieństwo będzie z nimi. Możecie więc być pewni, że jeżeli nadal będziecie kontynuować pracę pielgrzymką lub ewangelistyczną, Pan udzieli Wam specjalnego błogosławieństwa i uczyni Was specjalnym błogosławieństwem. Modlimy się dla Was o łaskę, miłosierdzie i Prawdę od Pana w takiej mierze, w jakiej Wy staracie się być robotnikami bez nagany, dobrze „rozbierającymi Słowo Prawdy” i broniącymi lud Pański przed siłami Przeciwnika zastawionymi na ich drodze. Na początku jeszcze jednego Nowego Roku, życzymy Wam, drodzy współpielgrzymi i ewangeliści, szczęścia Bożego i pomyślności w pracy. Niech Pańskie błogosławieństwo towarzysząc Wam, wzbogaca i nagradza Was, nie tylko w życiu przyszłym, lecz także w obecnym czasie, wielką miarą błogosławieństwa i jeżeli byłoby to dla Waszego dobra, aby Pan pozwolił Wam oglądać w pewnym stopniu owoc Waszej pracy.

Zasylając Wam moją serdeczną chrześcijańską miłość z zapewnieniem o modlitwach, pozostaję,

Wasz brat i sługa
PAWEŁ S.L. JOHNSON
(T.P. 1950,46)

OSTATNIE POKREWNE CZYNNOŚCI ELIJASZA I ELIZEUSZA

(Ciąg dalszy z T.P. '61,138)

NIEKTÓRZY mogliby zarzucić, że „on Sługa” nigdy nie mówił, aby Stowarzyszenie, rozważane w aspekcie organizacyjnym, mogło być wozem, ale raczej określił wóz ognisty jako bolesną próbę. Na to odpowiadamy: prawdą jest, że on niekiedy określał wóz ognisty, jako bolesną próbę, lecz w innym czasie mówił nam, że nie wie, czym byłby wóz. W Z. 1915, str. 286, kol. 2, § 7 czytamy: „Nie możemy spodziewać się jasnego zrozumienia przed czasem pełnego znaczenia ognistego wozu i wichru”, a w Z. 1916, str. 39, kol. 2, § 1: „Ale tu jest sposób, w jaki Pan obrazuje sprawę: po pierwsze, będzie wóz ognisty. *My nie wiemy, co to będzie*, ale rozumiemy, że jakieś ogniste doświadczenie spowoduje rozdzielenie między dwiema klasami ludu Pańskiego”. F.H. Mc Gee kładąc jednostronnie nacisk na pierwsze wyrażenie ignoruje drugie, a następnie usiłuje dowieść, że nie zgadzamy się z „onym Sługą”. Z pewnością to nie jest uczciwie w taki sposób traktować brata Russella, ani Kościół, ani współsługę. Gdziekolwiek znajdujemy w pismach „onego Sługi” pozorną sprzeczność, powinniśmy starać się o zharmonizowanie jej, a nie ignorowanie dając dogmatyczny nacisk na jedno wyrażenie rozważane w sposób odosobniony, a odrzucając przeciwne, jak to czynią J.F. Rulherford i F.H. Mc Gee.

(42) Przedstawiamy rozumowanie harmonizujące tę pozorną sprzeczność: Wyrażenie: *wóz ognisty* zawiera w sobie dwie połączone myśli, po pierwsze wóz, a po drugie ogień. Zgodnie z biblijnym zastosowaniem (1 Piotra 4:12, zob. Diaglott) wyrazy: ogień, palenie użyte są w celu przedstawienia srogich prób a także zniszczenia, podczas gdy zgodnie z Biblią wóz reprezentuje organizację. Zobacz komentarz bereański 2 Moj. 14:9 i Iz. 31:1, jak również innych licznych ustępów. Oddzielając w naszych myślach te dwie idee ognia i wozu możemy łatwo widzieć harmonię. Gdy „on Sługa” określał wóz ognisty jako ogniste doświadczenie, Pan użył jego umysłu do wyjaśnienia w obrazie ognia a nie wozu; a gdy mówił, że nie wie co reprezentuje wóz, Pan użył jego umysłu, aby pokazać, że nie wiedział co przedstawia wóz oddzielnie od ognia. Jest nader widoczne, z jakiego powodu Pan nie oświecił umysłu „onego Sługi” w tej fazie przedmiotu: nie nastąpił jeszcze właściwy czas zrozumienia tego; to oświecenie mogłoby uczynić ustęp tak zrozumiałym, że zniszczyłoby doświadczenie w *charakterze próby* dla tych, którzy zrozumieliby jej pełne znaczenie, podczas gdy Pan przeznaczył to doświadczenie, aby było jedną z najostrożniejszych prób Jego ludu przy końcu Wieku. Tak więc z tego jest widoczne, że piszący w żaden sposób nie jest w niezgodzie z „onym Sługą”. Wzrastające światło po odbytej próbie pozwoliło mu z łaski Pana widzieć to, czego „on Sługa” (w porównaniu, z którym piszący uznaje siebie jako karła w stosunku do olbrzyma) nie mógł widzieć, ponieważ nie był na to „właściwy czas”.

(43) Zastanowimy się pokrótce nad słowem Stowarzyszenie zastosowanym w sensie użytym powyżej w wyrażeniu: „rozważane w aspektach organizacyjnych”. Z punktu widzenia stowarzyszenia słowo „organizacja” ma co najmniej dwa znaczenia. Po pierwsze zawiera myśl grupy jednostek zrzeszonych w ciało w zamiarze realizowania pewnego celu, określonego w ustawodawczych artykułach, czyli w statucie; a po drugie - ich powierników lub dyrektorów systematycznie zorganizowanych do realizowania celów ciała i do funkcjonowania maszynierii kontrolującej, wykonawczej i zarządzającej jako ciało. Biblijne i Traktatowe Stowarzyszenie Strażnicy (W.T.B. & T.S.) zgodnie z pierwszą definicją oznacza zespół jego członków, akcjonariuszy a zgodnie z drugą definicją oznacza Radę systematycznie zorganizowaną i pełniącą funkcje maszynierii kontrolującej, wykonawczej i zarządzającej jako ciało. Dlatego wyrazy Stowarzyszenie i Organizacja właściwie mają dwa znaczenia słowa a zastosowanie w sprawach Stowarzyszenia (W.T.B. & T.S.) dowodzi słuszności tego. W sensie drugiej definicji słowo organizacja jest częściej używane w stosunku do W.T.B. & T.S. a *organizacja w tym znaczeniu słowa* rozumiemy, że jest typowo przedstawiona przez wóz w rozpatrywanym ustępie. Druga definicja wyraża znaczenie, w którym stale używaliśmy słowo organizacja w wyjaśnianiu wozu a dowodzi jak niestosowna jest uwaga F.H. Mc Gee, gdy on mówi, że jeśli Stowarzyszenie było oznaczone przez wóz ognisty, to Eljasz i Elizeusz powinni być w wozie aż do ich rozłączenia. Całość ludu Prawdy nigdy nie była, ani nie mogła być pod względem organizacyjnym w Radzie a fakt ten obala jego zarzut; nawet gdyby przyznano, że miałyby tu zastosowanie pierwsza definicja siłowa, jego krytyka byłaby jeszcze błędna, ponieważ stowarzyszenie, jako akcjonariusze składało się tylko z jednej dziesiątej poświęconego ludu Pańskiego; dlatego dziewięć dziesiątych z klas Eljasza i Elizeusza byłoby wykluczonych z symbolicznego wozu. Ponadto, ponieważ takie kierowanie wozem zawiera myśl kontroli, widzimy, że oni w ogóle nie byli w „wozie”, gdyż oni tego nie kontrolowali.

(44) Stanowisko J.F. Rutherforda na tym punkcie jest logiczniejsze aniżeli F.H. Mc Gee, bo on słusznie uznaje, że Stowarzyszenie jest wozem; definicję tę przyjaciele ze Stowarzyszenia (odrzucając ich pierwszą definicję, tj. tom VII) zapożyczili od piszącego, który im jak najserdeczniej udziela pozwolenia na jej używanie! Ale my powinniśmy ograniczyć się do drugiego użycia słowa, bo to nie jest prawdą, aby Stowarzyszenie w sensie akcjonariuszy było w zaburzeniu i pogrążyło sam Kościół w zaburzenie, dzieląc go w ten sposób. Że ono było w zaburzeniu i pogrążyło w nie Kościół jest prawdą o Stowarzyszeniu widzianym jedynie z punktu widzenia drugiej definicji. Ale, ani z punktu widzenia pierwszej, ani drugiej definicji, nie jest właściwe napominanie przez J.F. Rutherforda przyjaciół, aby wchodzili do

wozu, Stowarzyszenia, jako środka wzniesienia się do nieba; bo ani przez wstąpienie do Rady dyrektorów, ani przez wejście w grono akcjonariuszy (co może być dokonane tylko za pieniądze!) nikt nie byłby w stanie wnieść się do nieba! Wypada zauważyć, że zanim piszący przedstawił swoją definicję wozu przyjaciele ze Stowarzyszenia, jak nauczali ich wodzowie, proklamowali, że siódmy tom był wozem, w którym można było wnieść się do nieba, co stanowi pogląd nieprawdziwy o pozafiguralnym wozie i nieprawdopodobny a jako taki winien być odrzucony.

(45) F.H. Mc Gee i J.F. Rutherford zarzucają piszącemu, że nie zgadza się z „onym Sługą” nauczającym, że pozaobrazowy Eliasz wstąpi do nieba w pozaobrazowym wozie; ale czynią to według często stosowanego zwyczaju kładąc jednostronny nacisk na jedno wyrażenie brata Russella lekceważąc inne. Bo chociaż „on Sługa” mówił w niektórych miejscach, że Eliasz wstąpił do nieba w wozie, to jednak mówił także, że Eliasz nie wstąpił do nieba w wozie. Na przykład w Z. 1904, str. 254, kol.1, § 1, on stawia sprawę z naciskiem, jak następuje: „Opis nam mówi, że Eliasz i Elizeusz byli rozdzieleni przez wozy (po hebrajsku jest w liczbie pojedynczej, wóz) ogniste, lecz że Eliasz był wzięty nie w nich (w nim), lecz w wicherze do nieba”. Jest godne uwagi, że Biblia w ogóle nic nie mówi o Eliaszu wsiadającym do wozu, lecz zawiera myśl, że szybkość wozu uczyniłaby to niemożliwym.

(46) Jak powinniśmy traktować te pozornie sprzeczne wyrażenia brata Russella? Odpowiadamy, że wypełnienie musi rozstrzygnąć kwestię a fakty wypełnienia (jakie będą podane dalej) dowodzą, że zacytowana powyżej opinia „onego Sługi”, jest jedynie akuratna a nie jest taką tą, na którą nacisk kładą J.F. Rutherford i F.H. Mc Gee, ostatni z szerokim stosowaniem dużych liter i kursywy.

(47) Gdyby oni i ich towarzysze zasięgaliby dokładnych informacji z dzieł „onego Sługi”, a poinformowani kładli nacisk na obydwa jego oświadczenia, byłoby lepiej dla nich samych i dla braci. Szczególnie w tym przypadku, tak jak w innych, oni posądzali nas o odrzucanie nauk „onego Sługi”, jednakże okaże się, że tego nie uczyniliśmy. Dlatego mamy całkowitą pewność, że jesteśmy w harmonii z „onym Sługą”, gdy mówimy, że *Eliasz nie wstąpił w wozie do nieba*. Wóz był użyty w celu rozłączenia i to tylko w celu rozłączenia. Figura i pozafigura wskazują, że takie wstąpienie byłoby niemożliwe a typ nie tylko wymienia, lecz i nie daje do zrozumienia a nawet nie popiera takiej jazdy, ale raczej znaczy, że wzniesienie się do nieba było niezależne od wozu - nastąpiło w wicherze po przejechaniu wozu.

(48) Dowiedziawszy się co oznacza wóz zwrócimy naszą uwagę na fakt, że J. F. Rutherford mówi, iż konie reprezentują „ciemne prorocтва” - a jezdni - Ezechiela i Jana. Zastanówmy się na chwilę nad tymi określeniami. Przez Ezechiela i Jana rozumie się obydwu autorów tych dwóch ksiąg lub same księgi. Jeśli on rozumie autorów, to jego jezdni są martwi i jako tacy nie mogliby jechać wozem

i z tego powodu nie mogliby być pozaobrazowymi jezdni. Z drugiej zaś strony przez księgi Ezechiela i Jana musielibyśmy rozumieć albo ich prorocтва, albo papier, na którym zostały wydrukowane. Zgodnie jednak z jego określeniem prorocтва Ezechiela i Jana przedstawiają jego „ciemne” konie i dlatego jego jezdni musi być papier. W obydwu wypadkach jego jezdni są błędnie określani, ponieważ albo są martwi albo papierowi! Dziwi nas, że on nie dodał Salomona do tych jezdnych! Czy dlatego, że Pieśni Salomonowe nie zawierają „ciemnych proroctw”? Autor nigdy nie określał, jak F.H. Mc Gee i J.F. Rutherford twierdzą, koni jako „ciemnych proroctw”.

(49) Ponownie fakty nie pozwalają w tym przypadku, aby można uznać za prawdziwe takie uporządkowanie spraw przez J.F. Rutherforda, że odkąd ten wielki ruch rozpoczął się, VII Tom zaczął dzielić Kościół (to jest potrzebne do jego poglądu, że wielki ruch był pierwszym uderzeniem Jordanu). Proces podziału rozpoczął się przeszło dwa miesiące przed wydaniem nauk siódmego tomu następującym około września i wywołującym tarcia między braćmi. Słabe początki oddziaływania siódmego tomu zaznaczyły się na miesiąc przed wielkim ruchem, natomiast proces rozdzielania został zainicjowany w nieznaczny sposób już 21 czerwca 1917 r., gdy J.F. Rutherford odprawił piszącego ze służby w Przybytku i próbował odesłać go z Betel; sprawa przyjęła obrót decydujący 27 czerwca w wydaniu zakazu wykonywania przez niego służby a w jego osobistym udziale dokonano się 27 lipca przez usunięcie z Betel. W ten sposób w jego przypadku proces rozłączenia trwał cały miesiąc.

(50) Rozłączenie niektórych członków rodziny Betel, w odniesieniu do ich osobistego w nim udziału, rozpoczęło się trochę później, wywołane przez „obecny Zarząd” powodujący stopniowy podział „Betelan” na dwie grupy; w fazę decydującą wkroczyło 17 lipca a dla znacznej liczby z nich było kompletne w sierpniu. Dzieło rozłączenia w Betel trwało przez kilka miesięcy wyrażając się w stosunku do niektórych osób w krótszym okresie, natomiast do innych w dłuższym aż do ukończenia procesu. Po usunięciu członków z Rady 17 lipca proces rozdzielania zaczął się szczególnie rozszerzać aż do ukończenia, z Betel przenosząc się na braci z zewnątrz i przebiegając mniej lub więcej szybko w zależności od poszczególnych przypadków. Z drugiej strony wpływ siódmego tomu na rozłączenie był aż do września prawie nieznaczny. Co się tyczy wpływu siódmego tomu na rozłączenie braci, to rzeczywista sytuacja była następująca: w wyniku kontrowersyjnych wywodów wysuniętych przez dwie przeciwne strony, chociaż bardzo wzburzone i niezadowolone z postępowania „obecnego zarządu”, wielu nie było w stanie podjąć decyzji w kierunku wyboru stanowiska, jakie powinni zająć dla ich osobistego zadowolenia. Dla większości z nich tom VII był środkiem uzdalniającym ich do wystąpienia przeciwko „obecnemu zarządowi”, w ten sposób zajęli stanowisko z tymi, którzy bez względu na tom VII oparli się w ich działaniu na

platformie wprowadzonych w grę zasad przed publikacją w.w. tomu i więcej niż dwa miesiące przedtem, zanim zaczął wywierać wpływ na sytuację. Z tego powodu nie można wyłączyć tomu VII i jego zawartości ze sceny streszczonej w koniach, jezdnych i wozie. On był tylko jednym z licznych środków propagandowych, użytym w celu pozyskania braci na stronę wozu Elizeusza, lecz wywołał przeciwny efekt wśród znacznej liczby osób. Jest więc bezsprzecznie widoczne, że rozdzielenie rozpoczęło się zanim tom VII zaczął wywierać wpływ na sytuację wśród ludu Bożego.

(51) Daliśmy już nasze określenie znaczenia wozu; a teraz w harmonii z myślą „onego Sługi” dotyczącą symbolicznego znaczenia koni i jezdnych, czego przykłady znajdujemy w Bereańskim Komentarzu w odniesieniu do 2 Moj. 14:9 i Iz. 31:1, itd., podajemy myśl, że konie, ponieważ przedstawiają doktryny świeckie lub religijne, figurują tutaj doktryny rzekomo legalne, lecz w rzeczywistości nielegalne, jakie J.F. Rutherford „zaprzągł” do Towarzystwa. Doktryny te były następujące: (1) że akcjonariusze mogą postanawiać obowiązujące reguły dla Stowarzyszenia; (2) że fakt kierowania przez brata Russella sprawami Stowarzyszenia przez więcej niż trzydzieści lat zastępuje w tym względzie prawo i oznacza, że każdy prezydent winien tak czynić; (3) że prawo wymaga rocznego wyboru dyrektorów (prawo wymagające takiego wyboru zostało ustanowione po nadaniu Stowarzyszeniu statutu prawnego i zawiera wyraźną klauzulę, że ustawa nie działa wstecz. Więc ono nie wymagało, aby dyrektorzy byli wybierani sprzecznie z postanowieniami statutu. W konsekwencji spór J.F. Rutherforda o ten punkt prawny i o wszystkie inne rzekomo takie, był całkowicie nielegalny); (4) że gdy takie roczne wybory nie zostaną przeprowadzone, powstają wakanse w dyrekcji; (5) że prezydent w konsekwencji miał obowiązek obsadzić wakuujące miejsca, jeśli Rada tego nie uczyniła w ciągu więcej niż trzydziestu dni; (6) że żaden z dyrektorów nie został usunięty; (7) że jedynie zostały obsadzone stanowiska wakuujące. Jest więc niezaprzeczalnym faktem, że J.F. Rutherford zaprzągł te symboliczne konie do Stowarzyszenia rozumianego tutaj według drugiej definicji danej powyżej.

(52) Jezdni reprezentują doktrynalnych wodzów, symbolizują „obecny zarząd”, tj. J.F. Rutherforda, A.H. Mac Millana i W.E. Van Amburgha, których rola polegała na nadawaniu kierunku tym nielegalnym doktrynom; ich kierowanie organizacją i kontrolowanie jej było pokazane przez fakt, że jezdni powozili końmi i kierowali wozem. Ta kombinacja elementów rzekomo legalnych, lecz w rzeczywistości nielegalnych, „obecny zarząd” i Stowarzyszenie, obie organizacje ustanowione przed usunięciem czterech dyrektorów i następnie przekształcone - były, pod kierownictwem tych trzech, czynnikami krytycznej próby (ognistej) dla obu klas w Kościele. W ten sposób ta kombinacja z zawartymi w sobie potężnymi próbami pojawiła się nagle przed Kościołem; rozlała się na braci rozszerzając między nimi próby i dzieląc ich na dwie części.

Jaką konsternację ona wywołała! Wszyscy ci, którzy badają te fakty w zupełnej sprawiedliwości, prawdzie i uczciwości, rozpoznają, że wydarzenia w rzeczywistości w taki sposób przebiegały latem 1917 r.

(53) *To było i tylko to zniszczyło harmonię istniejącą poprzednio między dwiema klasami ludu Bożego.* W całym świecie ta kombinacja zmuszała braci stanąć po stronie Stowarzyszenia, W.T.B. & T.S., (w drugim znaczeniu tego słowa) na nowo ustanowionego lub przeciw niemu, jego regułom i jego władaniu, rozdierała bezlitośnie Zbory jeden po drugim. Nie można zaprzeczyć rzeczywistości tych faktów. F.H. Mc Gee, który przez kilka miesięcy wierzył w tym przedmiocie tak jak autor i dlatego oświadczył 29 kwietnia 1918 r., że będzie głosował, i tak rzeczywiście uczynił, za uchyleniem rezolucji przegłosowanej przez Komitet 23 kwietnia, która zabraniała swym członkom, pod groźbą utraty harmonii z komitetem, nauczania specjalnie przedmiotów z zakresu typów, symboli i prorocत्व nie wyjaśnionych przez „onego Sługę” - a jego głosowanie oznaczało, że pisarzowi winna być udzielona sposobność działania w kierunku: ochrony braci przed wkroczeniem na drogę upadku razem ze Stowarzyszeniem, sprzeciwiania się interpretacji J.F. Rutherforda na temat Elijasza i Elizeusza, opublikowanej w Strażnicy z 15 kwietnia 1918 r. (F.H. Mc Gee tak wierzył, chociaż następnie opuścił takie stanowisko, jak pisarz dowiedział się o tym, po raz pierwszy, w dniu 27 lipca). On nie podkreślił specjalnie w tym czasie myśli, że chciał uchylenia rezolucji pod wpływem pragnienia usunięcia prawdopodobieństwa dysharmonii w Komitecie na tym punkcie. Także w dobrej wierze, nie może sprzeciwić się faktowi, że pokój panujący w Kościele został zniszczony w sposób opisany powyżej i że na większą skalę, aniżeli kiedykolwiek przedtem przy końcu Wieku, nastąpił podział ludu Bożego na dwie klasy. Jeśli supozycja, którą próbował sugerować była słuszna, to podział ludu Bożego na dwie klasy w ciągu lata 1917 r. po zniszczeniu pokoju, ponieważ już więcej nie istniał, byłby dokonany przez Nominalnego Duchownego Izraela (w jaki sposób ten lud nieorganizowany jako stowarzyszenie mógłby być wozem?), prowadzonego doktryną o Boskim prawie królów, itd. Ponieważ oferuje nam „urojoną interpretację typów” dotyczącą przyszłości i zawierającą myśl, że pokój nie został zburzony, dowodzi że jego przypuszczenia należą do dziedziny „interpretacji fantastycznych i nierozumnych spekulacji”! W rzeczywistości fakty pokazują, że rozdzielenie niszczące poprzedni pokój nie było spowodowane przez kombinację tego rodzaju, lecz że musimy żyć w okresie następującym po rozdzieleniu pokazanym typowo przez rozłączenie dwóch proroków; jego wzmianka, że powyżej dane tłumaczenie koni, jezdnych i wozu jest ośmieszaniem wzniosłych rzeczy, w niczym nie zbija faktów. Fakty bowiem pokazują, że właśnie w ten sposób został zerwany pokój i jedność istniejące poprzednio, a na ich miejsce nastąpiły: niezgoda i rozdzielenie; dlatego pozwalamy sobie

zwrócić uwagę, że to jest tylko opinia F.H. Mc Gee, że nasza interpretacja stanowi ośmieszanie, opinia nie tylko nie uzasadniona, lecz także przeciwna faktom. Wyjaśnione tu doświadczenie nie było śmieszne, lecz bardzo przykre i bolesne, jak o tym wiedzą wszyscy znający te wydarzenia.

(54) Przypominamy sobie, że nasz drogi Pastor nam powiedział, że rozdzielenie Elijasza i Elizeusza nie będzie połączone z rozbieżnością w zakresie doktryn religijnych i rzeczywiście, w harmonii z tym oświadczeniem stwierdzamy, że wypełnione fakty potwierdzają słusność tego wyjaśnienia. Z rozdzielaniem miały związek sprawy porządku, praw i reguł. Lekka aluzja do tarcia między prorokami zawarta jest w słowie *parad* przetłumaczonym w 2 Król. 2:11 przez: „rozłączyły obydwóch”, a słowo to zdefiniowane w najlepszym słowniku hebrajskim Geseniusa na str. 688, kol. 1, par. 2, wydanie Bagstera, znaczy: „rozłączyć przez rozłam”. Przyczyna niesugerowania przez typ w sposób wyraźny nieporozumienia między ogółem ludu Bożego w czasie rozdzielania i po rozdzielaniu tkwi w różnych rozważaniach: po pierwsze, rozdzielanie przyjaciół na skutek próby samo przez się implikuje różnice osobiste; a po drugie, chodziło o pokazanie, że wina nie ciążyła na ogóle ludu Bożego, lecz na niektórych jednostkach zobrazowanych przez jeźdźców, którzy rozpętali zaburzenie wśród wielu. Także nie powinniśmy przypuszczać, że jeźdźcy nie stanowili części ludu Bożego, ponieważ wyrażenie: „wozie Izraelski i jazdo jego” zawiera w sobie takie znaczenie. Raczej myślimy, że są pokazani oddzielnie od Elijasza i Elizeusza w celu zobrazowania faktu, że „obecny zarząd” w jego stosunkach z Radą i ogólnym dziełem nie zachował pokoju i jedności, stanowiących „odpocznienie” ludu Bożego w ogólności. Obawiamy się, że szukali innych rzeczy interesujących ich więcej aniżeli dobro Syonu.

(55) Wypada powtórzyć tu poprzednią uwagę: „rozdzielenie Elijasza od Elizeusza, Eliasz był wzięty (*lackach*) od Elizeusza, zostało dokonane przez wjeżdżający między nich wóz. Należy dobrze zapamiętać znaczenie hebrajskiego słowa *lackach*: „wzięty” i nie mieszać ze znaczeniem hebrajskiego słowa „*nasaah*: „wzięty do góry”, jeśli się chce jasno zrozumieć ten przedmiot, gdyż wóz przejeżdżający między nimi zabrał Elijasza daleko od Elizeusza, jak w antytypie Maluczkie Stadko było wzięte daleko od Wielkiego Grona przez wkraczające między nie Stowarzyszenie. To i tylko to należy rozumieć przez wzięcie Elijasza od Elizeusza.

(56) Doświadczenie z wichrem nastąpiło w typie po doświadczeniu rozdzielania proroków przez wóz. Jak jesteśmy wszyscy tego świadomi, „on Sługa” nauczał, że doświadczenie z wichrem przedstawia opuszczenie przez Kościół tej ziemi. To zostało rozważone zgodnie z wydarzeniami pozafigury; *chronologiczne następstwo* wydarzeń w historii przedstawiającej czynności Elijasza i Elizeusza w 2 Król. 2:11-12 nie jest zamierzone w celu przedstawie-

nia następstwa wydarzeń w pozaobrazie; raczej, zgodnie z procedurą często stosowaną w Biblii, wszystko co było powiedziane o Elijaszu *obejmowało kompletny ciąg wydarzeń*, zanim w zupełności zostały opisane czyny Elizeusza, *bez względu na chronologiczne następstwo wydarzeń w pozafigurze*, w której chronologiczny porządek wydarzeń różni się od typowego. Zgodnie z tym rozumiemy, że w pozaobrazie upływa pewien okres jakiejś liczby lat pomiędzy rozdzielaniem Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona i opuszczeniem tego świata przez Maluczkie Stadko. W czasie tej przerwy nastąpiły wydarzenia stanowiące nie tylko pozafigurę czynów Elizeusza, opisanych w wierszach 12-14, lecz także czynów później przez niego dokonanych. Pan niewątpliwie zaaranżował typ w ten nieoczekiwany sposób, w celu ukrycia myśli aż do momentu następującego po wypełnieniu, aby w czasie wypełniania serca wszystkich były doświadczone w sposób zupełniejszy. Doświadczenia te wypełniły się.

(57) Pan często *przestawia porządek następstwa wydarzeń, aby ukryć myśl*, jak wszyscy wiemy, np.: (1) w ustępie doktrynalnym, Rzym. 8:30, F. 182, par. 1; (2) w ustępie proroczym, Joela 2:28,29, E. 164, par. 1 i w i notatce przytoczonej przez „onego Sługę”, jako przykłady takiego przestawienia. (W ostatnim ustępie Pan opisuje najpierw błogosławieństwa restytucyjne a następnie błogosławieństwa Wieku Ewangelii w taki sposób, że kwestia pozostała niejasna aż do prawie całkowitego wypełnienia się części proroctwa danej na drugim miejscu i zanim zrozumiano, że pierwsza część wypełni się w późniejszym czasie). I (3) w godnym uwagi i dobrze znanym typowym ustępie 3 Moj. 16:15-22. Tutaj Bóg nie zważając na chronologiczny porządek wydarzeń, jaki powinien mieć miejsce w pozaobrazie, opisuje w sposób kompletny jedną serię wydarzeń po drugiej nie mieszając w typowym przedstawieniu obu serii wydarzeń w sposób, który mógłby jasno zaznaczyć chronologiczny porządek ich realizacji w pozaobrazie, na przykład: (1) Kozioł Pański jest poświęcony najpierw a (2) krwią jego pokropiona jest Ułagalnia; wtedy (3) następuje procedura z Kozłem Azazela. W pozafigurze wszystko, co było czynione z Kozłem Azazela po jego przywiązaniu do drzwi i rzuceniu losów na oba kozły, *będzie dokonane przed pokropieniem Ułagalni krwią Kozła Pańskiego*. Wiemy o tym, ponieważ wszyscy członkowie Wielkiego Grona będą musieli umrzeć przed pokropieniem pozaobrazowej Ułagalni krwią pozafiguralnego kozła, tj. zanim Chrystus pojawi się w obecności Boga w celu dokonania pojednania za świat. Bo gdyby Chrystus pojawił się przed Bogiem w celu dokonania pojednania na korzyść świata, zanim by całe Wielkie Grono umarło, wówczas ci członkowie Wielkiego Grona, którzy by jeszcze pozostawali w ciele, straciliby przykrycie krwi pozaobrazowego Cielca a w konsekwencji poszliby na Wtórą Śmierć; bo Wielkie Grono jest „domem” pozaobrazowego Aarona, za który dom, tak dobrze jak „za się”, tj. ciało pozaobrazowego Aarona, ostatni czyni pojednanie przez przypisanie zasługi pozaobrazowego

Cielca. Bo Chrystus nie może otrzymać z rąk Boskiej sprawiedliwości, w formie zwolnienia, przypisanej zasługi w celu jej zastosowania na korzyść świata, dopóki wszyscy znajdujący się pod przykryciem tej przypisanej zasługi nie zostaną z niej wyprowadzeni przez Najwyższego Kapłana. Maluczkie Stadko wychodzi spod tej zasługi przez kompletne dokonanie swej ofiarniczej Śmierci a Wielkie Grono - przez kompletne dokonanie swej przymusowej śmierci. W konsekwencji mamy tu przypadek dokładnie równoległy w paralelizmie z przypadkiem Elijasza i Elizeusza stanowiącym przedmiot naszej dyskusji. Podobnie, jak czyny odnoszące się do Kozła Pańskiego zostały kompletne dokonane zanim wypełniły się doświadczenia Kozła Azazela, i to pomimo że pozafiguralny Kozioł Azazela kompletuje swoje doświadczenia przed prezentacją krwi pozafiguralnego Kozła Pańskiego na Ubłagalni, tak samo w przypadku Elijasza, w 2 Król. 2:11-14, wydarzenia zostały skompletowane, zanim rozpoczęły się wydarzenia dotyczące Elizeusza. Jednakże mamy jasniejszy dowód, że w pozafigurze wszystkie wydarzenia, opisane w 2 Król. 2:12-14, nastąpiły w przypadku pozaobrazowego Elizeusza po rozdzieleniu Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona i przed zabraniem Maluczkiego Stadka do nieba. W ten sposób wydarzenia przedstawione typowo w 2 Król. 2:12-14, realizują się w okresie czasu zawartym pomiędzy tymi dwoma pozafiguralnymi wydarzeniami.

(58) Przed daniem tych dowodów wypada, w celu rozjaśnienia naszego rozumowania, opisać siedem czynności Elizeusza podczas rozdzielenia i po rozłączeniu a potem, przedstawimy dowody, że nastąpiła przerwa czasowa między rozdzieleniem Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona, z jednej strony a opuszczeniem przez Maluczkie Stadko tej ziemi, z drugiej strony; podczas tej przerwy miały miejsce wydarzenia typowo przedstawione w 2 Król. 2:12-14. Pierwszy szczegół sprawozdania o Elizeuszu jest: „co Elizeusz widząc”. Najpierw zwracamy uwagę, że „co” w tym wyrażeniu podane jest kursywą, (w ang. Biblii - przyp. red.), co dowodzi, że w tekście hebrajskim nie ma odpowiadającego słowa i że zostało użyte przez tłumaczy w celu wyrażenia takiej myśli, która wg. ich przypuszczenia była odpowiednikiem pojęciowym hebrajskiego słowa. Wierzymy, że Pan celowo dozwolił na nie umieszczenie właściwego słowa, aby ukryć odpowiednią myśl aż do właściwego czasu, jak np., On czynił często w 1 Kor. 15 w godnych uwagi wierszach 21,23,47,48. Zgodnie z naszym zrozumieniem użyte słowo powinno być „go”, tj. Elijasza; a słowo „widząc” powinno być oddane przez „uznając”, ponieważ takie jest znaczenie słowa „ujrzyszli” (*raah*) w 2 Król. 2:10: „wszakże ujrzyszli [uznaszli] mię, *gdy będę* wzięty do ciebie”. Możemy zauważyć, że w wersji angielskiej tego wiersza słowa „gdy będę” także są wyrażone kursywą; tak umieszczone nie mają odpowiednich słów w tekście hebrajskim. W harmonii z wyjaśnieniem tego wiersza danym powyżej przez naszego Pastora myślimy, że ustęp powinien być skompletowany, jak następuje: „jeśli

mnie uznasz *aż do czasu* i w *czasie gdy będę* wzięty od ciebie”. Nasi czytelnicy proszeni są ponownie przeczytać nasze przedstawienie tego wiersza i dowody dane w tłumaczeniu słowa *raah*, które w danym powyżej ustępie znaczy *uznać*. Jeśli zapamiętamy myśl, że to, co Eliasz powiedział do Elizeusza (2 Król. 2:10), było warunkiem, który ostatni winien wypełnić w celu otrzymania błogosławieństw scentralizowanych w urzędzie następcy Elijasza, zobaczymy jak było właściwe, aby nasz Pan zwrócił uwagę na fakt, że Elizeusz wypełnił ten warunek, tj. uznał Eliasz *aż do i w czasie* rozdzielenia, i dlatego fakt ten jest podany przez Pana jako fakt historyczny, że Elizeusz wypełnił konieczny warunek otrzymania pożądanego błogosławieństwa i aby *podkreślić posiadłość* Elizeusza otrzymującego upragniony urząd z połączonymi z nim błogosławieństwami.

PYTANIA BEREŃSKIE

(41) Jakie różne wyjaśnienia ognistego wozu daje brat Russell? Czego powinniśmy unikać w traktowaniu tych różnych wyrażań? Dlaczego?

(42) Jak możemy zharmonizować te różne wyrażenia? Dlaczego nie było dane „onemu Stłudze” zupełne światło do zrozumienia tego przedmiotu? Co powinniśmy czynić w celu zharmonizowania jego tłumaczeń w przypadku ich pozornej niezgodności?

(43) Wyjaśnij dwie definicje słowa „organizacja” w zastosowaniu do Stowarzyszenia W.T.B. & T.S.! Które z tych określeń zgadza się z pozaobrazem ognistego wozu? Z punktu widzenia tych definicji podaj trzy zbijające argumenty zarzutu, że Stowarzyszenie jako pozaobrazowy wóz miałoby oznaczać, że Eliasz i Elizeusz byli w pozafiguralnym wozie!

(44) Jakie dwa poglądy pozaobrazowego wozu dali wodzowie Stowarzyszenia? Pokaż niedorzeczność napominania do „wejścia do wozu i wzniesienia się do nieba”!

(45) Jakie są różne wyjaśnienia w pismach „onego Sługi” na temat wstąpienia Elijasza do nieba?

(46) Jak powinniśmy je traktować?

(47) Jak nie mamy je traktować? Podaj właściwe wnioski wypływające z faktów tego wydarzenia!

(48) Przedstaw i zbij fałszywy pogląd o pozaobrazowych koniach!

(49,50) Jak te fakty zbijają pogląd J.F. Rutherforda opisany w Ż. 1918, § 51 dot. pozaobrazowych koni, uderzenia Jordanu i podziału w kościele?

(51) Co wyobrażają konie? Podaj ich pozafigurę z 2 Król. 2:11!

(52) Kogo wyobrażają jezdni? Podaj ich pozaobraz z 2 Król. 2:12? W jaki sposób zrujnowano pokój między ludem Bożym przez wprowadzanie błędnych nauk o koniach, jezdnych i wozach?

(53) Jaki był pierwszy i drugi pogląd Mc Gee względem ostatnich pokrewnych czynności Elijasza i Elizeusza? Zbij ten pogląd!

(54) Jakie pytania nie dokonały a jakie dokonały rozdzielenia? Jak typ określa niezgodę

obydwoh prorokow? Dlaczego nie bylo to wyrazniej pokazane? Dlaczego pozaobrazowi jezdni sa odrębni od Eljasza i Elizeusza?

(55) O jakich wzmiankach powinniśmy pamiętać w związku z rozdzieleniem Eljasza i Elizeusza? Dlaczego?

(56) Co nastapilo zaraz po pozaobrazowym rozdzieleniu? Co to wyobrazalo? Jaka różnica zachodzi w porzadku czasu między 2 Król. 2:1-14 a pozafigurą? Dlaczego Pan zarzadzil różnicę w porzadku czasu między obrazem a pozaobrazem?

(57) Podaj i wyjaśnij trzy przykłady z Pisma Św. mówiące o takich wyjątkach!

(58) Dlaczego mamy badać siedem czynności Elizeusza przed zastanowieniem się nad „międzyczasem”? Wyjaśnij i podaj dowód na wyrazy „co” i „widząc”? Jakie wyrazy powinny być dołączone do 2 Król. 2:10? Dlaczego? Dlaczego jest napisane, że Elizeusz uznał Eljasza w czasie rozdzielenia?

(59) Jakie wyrażenie wskazuje również na takie uznanie? Co jest pozaobrazem takiego uznania. Daj przykłady dla zilustrowania tego? Jaka jest różnica w czasie między obrazowym a pozaobrazowym rozdzieleniem?

(Ciąg dalszy nastąpi)

DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ W 1962 ROKU

Pamiętka Wieczerzy Pańskiej przypada w 1962 r. dnia 18 marca po godzinie 18-tej. Sposób obliczenia tej daty jest następujący: Tegoroczne wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w Jerozolimie 21 marca o godz. 4 min. 51. Nów księżyca następujący po tym porównaniu rozpoczyna się w Jerozolimie dnia 4 kwietnia o godz. 22 min. 6, czyli 14 dni, 17 godzin i 15 minut potem, a nów księżyca poprzedzający to wiosenne porównanie rozpoczyna się w Jerozolimie 6 marca o godzinie 12 min. 52, czyli 14 dni, 15 godzin i 59 minut przedtem. Przeto ten nów księżyca, najbliższy wiosennego porównania dnia z nocą, poprzedzający je, rozpoczyna się w Jerozolimie 6 marca o godz. 12 min. 52. 6 marca jest więc dniem pierwszym miesiąca Nisan według biblijnego sposobu liczenia (zob. dyskusje na ten przedmiot

w P.'52, 25-28; należy zauważyć, że nie obliczamy według kalendarza żydowskiego i jego nieścisłości w tej sprawie). W związku z tym pierwszy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się 5 marca o godz. 18.00 i trwa do godz. 18.00 6 marca. Natomiast 14 Nisan wypada 13 dni później, tj. od godziny 18.00 18 marca do godziny 18.00 19 marca. Pamiętkową Wieczerzę należy zatem obchodzić w niedzielę 18 marca po godzinie 18.00. Niechaj Pan błogosławi Swój wszystek poświęcony lud w odpowiednim przygotowaniu się do obchodu Wieczerzy Pańskiej i Jego wielkiej ofiary złożonej za nas (1 Kor. 5:7,8).

Uwaga: Sekretarzy Zborów prosimy o niezwłoczne przesłanie sprawozdań z obchodzenia Pamiętki Wieczerzy Pańskiej, zawierających liczbę uczestników.

PROGRAM GENERALNYCH KONWENCJI ŚWIECKIEGO RUCHU MISYJNEGO „EPIFANIA” W POLSCE

MIEJSCOWOŚCI I TERMINY KONWENCJI

1. Poznań	- 2, 3	VI. 1962r
2. Janowo	- 5, 6	„ „
3. Pabianice	- 9, 10.	„ „
4. Dominów	- 12, 13	„ „
5. Paary	- 16, 17, 18	„ „
6. Leżachów	- 20, 21, 22	„ „
7. Katowice	- 23, 24	„ „
8. Kraków	- 26	„ „

PROGRAMY SZCZEGÓŁOWE

1. POZNAŃ

2. VI. 1962 r.

9.00— 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
9.15—10.30 wykład: E. Grodziński
10.45—12.00 wykład: M. Caron
12.00—14.00 przerwa
14.00—15.15 wykład: St. Roguski
15.30—17.00 wykład: M. Caron

3. VI 1962 r.

9.00—10.30 zebranie świadectw: T. Sadowski
10.45—12.00 wykład: M. Caron
12.00—14.00 przerwa
14.00—15.15 wykład: P. Woźnicki
15.30—17.00 wykład: M. Caron
17.00—17.10 zamknięcie: W. Stachowiak

2. JAN OWO

5. VI. 1962 r.

9.00— 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
9.15—10.30 wykład: A. Borda
10.45—12.00 wykład: M. Caron
12.00—14.00 przerwa
14.00—15.15 wykład: Wł. Konieczny
15.30—17.00 wykład M. Caron

6. VI. 1962 r.

9.00—10.30 zebr. świadectw: F. Kordylewski
10.45—12.00 wykład: M. Caron
12.00—13.00 przerwa
13.00—14.00 wykład: H. Hoffmann
14.15—15.15 wykład: M. Caron
15.15—15.30 zamknięcie: W. Stachowiak

3. PABIANICE

9. VI. 1962 r.

9.00 — 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: A. Szulc
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.30 wykład: W. Stachowiak
 15.45—17.00 wykład: M. Caron

10. VI. 1962 r.

8.00— 9.30 zebranie świadectw: A. Waroczyk
 9.45—11.00 wykład: M. Caron
 11.00—13.00 przerwa
 13.00—14.30 sympozjum:

Tematy:

1. Przymierze Agary — J. Ryl
 2. „ Sary — H. Foryś
 3. „ Ketury — St. Nowak
 15.00—16.00 wykład: M. Caron
 16.00—16.10 zamknięcie: W. Stachowiak

4. DOMINOW

12. VI. 1962 r.

9.00— 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: J. Montewski
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.15 wykład: S. Rypiński
 15.45—17.00 wykład: M. Caron

13. VI. 1962 r.

8.00— 9.30 zebranie świadectw: H. Mintura
 9.45—11.00 wykład: M. Caron
 11.00—13.00 przerwa
 13.00—14.00 wykład: K. Milczewski
 14.30—15.30 wykład: M. Caron
 15.30—15.40 zamknięcie: W. Stachowiak

5. PAARY

16. VI. 1962 r.

9.00— 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: L. Markowski
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.15 wykład: P. Woźnicki
 15.45—17.00 wykład: W. Stachowiak

17. VI. 1962 r.

9.00—10.30 zebranie świadectw J. Stegliński
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.30 sympozjum

Tematy:

1. Upadek — M. Dzikowiec
 2. Okup — Z. Karolewski
 3. Restytucja — F. Bromboszcz
 16.00—17.15 wykład: M. Caron

18. VI. 1962 r.

8.00 — 9.15 zebranie świadectw: J. Wojnar
 9.30—10.30 wykład: St. Roguski
 10.45—11.50 wykład: M. Caron
 11.50—12.00 zamknięcie: W. Stachowiak

6. LEŻACHÓW

20. VI. 1962 r.

9.00— 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: St. Ziółkowski
 11.00—12.15 wykład: M. Caron
 12.15—14.30 przerwa
 14.30—16.00 wykład: W. Stachowiak
 16.30—18.00 wykład: M. Caron

21. VI. 1962 r.

9.00—10.30 zebr. świadectw: Wł. Grochowicz
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.30 sympozjon:

Tematy:

1. Pokuta — F. Tomkiewicz
 2. Usprawiedliwienie — E. Lechwar
 3. Poświęcenie — M. Tulej
 16.00—17.30 wykład: M. Caron

22. VI. 1962 r.

8.00— 9.15 zebranie świadectw: J. Bondyra
 9.30—10.30 wykład: E. Maszczyk
 10.45—11.45 wykład: M. Caron
 11.45—12.00 zamknięcie: W. Stachowiak

7. KATOWICE

23. VI. 1962 r.

9.00 — 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: M. Caron
 11.00—12.30 wykład: W. Stachowiak
 13.00—14.00 wykład: M. Łotysz
 14.15—15.30 wykład: M. Caron

24. VI. 1962 r.

9.00—10.00 zebranie świadectw: C. Pakuła
 10.15—11.30 wykład: M. Caron
 12.00—13.15 wykład: T. Sadowski
 13.45—15.00 wykład: M. Caron
 15.00—15.10 zamknięcie: W. Stachowiak

8. KRAKÓW

26. VI. 1962 r.

9.00 — 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: A. Szulc
 11.00—12.15 wykład: M. Caron
 12.15—14.15 przerwa
 14.15—15.30 wykład: S. Rypiński
 16.00—17.00 wykład: M. Caron
 17.00—17.10 zamknięcie: W. Stachowiak

9. WARSZAWA

28. VI. 1962 r.

9.00— 9.15 otwarcie: W. Stachowiak
 9.15—10.30 wykład: J. Machnio
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.15 wykład: W. Stachowiak
 15.45—16.00 wykład: M. Caron

29. VI. 1962 r.

9.00—10.30 zebranie świadectw: K. Milczewski
 10.45—12.00 wykład: M. Caron
 12.00—14.00 przerwa
 14.00—15.00 wykład: C. Pakuła
 15.15—16.20 wykład: M. Caron
 16.20—16.30 zamknięcie W. Stachowiak

TRĄBY I MARSZE WIEKU EWANGELII – PYTANIA BEREŃSKIE

(32) Jakie było trzecie pokolenie w obozie Judy? Co znaczy to imię? Kto był księciem tego pokolenia? Co znaczy jego imię i imię jego ojca? Co wyobraża to pokolenie? Kto rozpoczął ruch zamieniony później w Kościół Adwentystów? Kiedy? Jaka była jego specjalna nauka? Co ta doktryna podkreślała? Jaki był charakter jej poselstwa? Przez ile lat on je głosił? Dlaczego on trąbił na alarm? Jak jeszcze inaczej on trąbił? Kto był drugim członkiem pary, w której William Miller był członkiem gwiazdy? Kto do nich dołączył się w głoszeniu poselstwa? Jaki był tego rezultat? Jacy inni przywódcy bez koron przyłączyli się do nich? Kiedy? Co oni uczynili z ruchem Millera? Gdzie są podane bliższe szczegóły o tym? Czym byli oni pozaobrazem? Jaki użytek uczynili ze swej doktryny? Jakimi metodami ofiarowywali oni tę naukę? Co z tego wynikło? W jaki sposób ich zwolennicy używali tej szatańskiej doktryny? Jak specjalnie? Co to wyobrażało? Co oni posunęli naprzód i obronili poprzez użycie doktryny w czworaki sposób?

(33) Co pokazuje wiersz 17? Co spowodowało, że oni w tym miejscu podróżowali? Jakie dwie sprawy uczyniły to miejsce logicznie im przynależnym? Kto wziął udział w pozaobrazowej pracy Gersonitów? W pracy pozaobrazowych Merarytów? Gdzie to jest pokazane w szczegółach? Jaka była praca pozaobrazowych Lobnickich Gersonitów? Jaka była praca pozaobrazowych Semeickich Gersonitów? O co oni głównie dbali czyniąc to? Co im kazała czynić ta służba względem tej części usprawiedliwienia w Bożym planie? Czego to dowodzi jeśli chodzi o ich pozycję jako symbolicznie maszerujących? Co praca Semeickich Gersonitów kazała im czynić? Czego to dowodzi, jeśli chodzi o ich pozycję jako symbolicznie maszerujących?

(34) Co nam okaże logiczny porządek marszu Merarytów? Czym byli pozaobrazowi Meraryci, jeśli chodzi o ich pracę biurową? Dla jakiego celu byli oni takimi pośrednikami? Jakim rodzajem służby pozaobrazowych Gersonitów i Kaatyków oni nie służyli? Jakie były tego rodzaju służby Gersonitów? Kaatyków? Jaka była służba i pomoc pozaobrazowych Merarytów w stosunku do pozaobrazowych Gersonitów? Kaatyków? Czego dowodzą fakty pokazane w poprzednim paragrafie okazujące logiczne miejsce pozaobrazowych Gersonitów w marszu, jako odnoszące się do prac pozaobrazowych Merarytów? W jaki sposób służyli oni Kaatykom w rozgłaszaniu Bożej mocy i mądrości? Czego te rozważania dowodzą, jeśli chodzi o pozaobrazowych Gersonitów i Merarytów? Co jest przedstawione poprzez złożenie przez Gersonitów ich części Przybytku? Pozaobrazowych Lobnitów? Pozaobrazowych Semeitów? Pozaobrazowych Mahelitów? Pozaobrazowych Muzytów? Co reprezentuje niesienie przez Gersonitów ich części Przybytku? Przez Merarytów? Co jest przedstawione przez ich ruszenie w podróż?

(35) Co wprowadza w. 18? Jaka była nazwa drugiego obozu? Jaka postać znajdowała się na jego sztabarce? Co wyobraża orzeł? Jak

jego pozaobraz łączy się z drugim pozaobrazowym obozem? Co zgodnie z 4 Moj. 2:2 miało każde pokolenie niezależnie od tego co miał każdy obóz? Czemu nie służyły cztery sztandary? Czemu one służyły? Czemu służyło dwanaście znaków domów ojców ich? Z czym one się łączyły myślowo? Co obydwa rodzaje symboli przedstawiały? Jak tych dwanaście cnót (łask) jest jeszcze inaczej symbolicznie przedstawionych? W jakim stosunku było pokolenie Rubena względem drugiego obozu? Co wyobrażało to pokolenie? Jaka jest jego doktryna szafarska?

(36) Kto rozpoczął ruch, który został przemieniony w Kościół Grecko-Katolicki? Jaka nauka zapoczątkowała ten ruch? W przeciwstawieniu, do czego i w jakiej fazie? Co Polikarp mówi o Janie i Cerytusie? Gdzie Święty Jan sformułował odpowiednią doktrynę? Co było jego myślą na ten temat? Czego Święty Jan nie miał jako Apostoła, pomimo że był także członkiem gwiazdy Smyrneńskiej, a co mieli inni członkowie gwiazdnic pięciu Kościołów pomiędzy Żniwami? Dlaczego? Kto to był Polikarp? Jakie były jego niektóre przywileje? Do kogo i w czym on przyłączył się? Kiedy? Kto był jego specjalnym towarzyszem pomocnikiem? Kto nim był jeśli chodzi o jakąkolwiek inną sprawę? Kto jeszcze przyłączył się do nich w rozgłaszaniu tego poselstwa? Jaki był rezultat ich zbiorowych wysiłków? Kto wtedy ukazał się na scenie? Co oni ohydnie zniekształcili? Czego się jednak trzymali? Którzy to byli i kiedy działali? Jaki był rezultat ich pracy? Co ofiarowanie przez nich pozaobrazowej czaszy, misy i łyżki rozpoczęło zgodnie z typem, który studiujemy? Kogo oni przyciągnęli? W związku z czym? W jaki sposób przyłączyli się oni do podróży pozaobrazowego Rubena? Przez jakie czworaki użycie doktryny szafarskiej? Jakie rodzaje walki prowadzili oni z jej pomocą? Jaki rodzaj konstruktywnej pracy oni wykonywali? Gdzie można znaleźć szczegóły, dotyczące ofiarowania utratników koron Kościoła Grecko-Katolickiego?

(37) O czym mówi w. 19? Co znaczy słowo Symeon? W którym był on obozie i w jakim miejscu? Kto był jego księciem? Co oznaczają imiona Selumijel i Sursyadda? Co przedstawia pokolenie Symeona? Czym była poprzedzona jego podróż? Kto zaczął trąbić ten symboliczny alarm? Czym był on uczniem? Czym było spowodowane to trąbienie na alarm? Jaką myśl przeciwstawił on ich nauce? Co można powiedzieć o jego nauce w tych czasach? Czego nie można powiedzieć o niej obecnie? Dlaczego? Do wypowiedzenia jakiej prawdy przez Ireneusza przyczyniły się ówczesne warunki? Co on czynił z tą prawdą? Kto był pomocnikiem i towarzyszem Ireneusza? Co on czynił? Kto przyłączył się do tych dwóch w ich pozafiguralnym trąbieniu? Co towarzyszyło temu trąbieniu i co z niego wynikło? Jaka była prawda, którą oni głosili? Którzy z utratników koron zniekształcili ruch Małego Stadka? Jakie było znaczenie różnych przywódców w przemienieniu ruchu? W co oni zamienili ruch Małego

Stadka? Jacy byli dwaj najwięksi przywódcy w tej pracy? Który, z nich był ważniejszy? W jaki sposób oni jako pozaobraz Selumijela, syna Surysadda rozpoczęli wędrówkę pozaobrazowego Symeona? Jacy ludzie przyłączyli się do nich jako członkowie Kościoła Rzymsko-Katolickiego? W jaki sposób rozpoczęli oni pozafiguralną wędrówkę? Jak ją kontynuowali? Jaką omyłkę oni popełnili? Gdzie znajdują się bliższe szczegóły na ten przedmiot? Co pozaobrazowy Symeon posunął naprzód i wywalczył dzięki swej wędrówce? W związku z czym?

(38) O czym mówi w. 20? Jakie było miejsce pokolenia Gad w obozie Rubena? Kto był jego księciem? Co oznaczają słowa: *Gad, Elijazaf i Duel*? Co wyobraża Gad? Elijazaf? Jacy byli główni wodzowie utratników koron pozaobrazowego Gada? Kto był członkiem Małego Stadka, który rozpoczął odpowiedni ruch? Mniej więcej kiedy? Jakie było jego trąbienie alarmowe? Kto był towarzyszem i pomocnikiem Cranmera? W jakim wzajemnym stosunku do siebie oni byli, gdy chodzi o ich parę? Kto do nich przyłączył się w trąbieniu na alarm? Co temu towarzyszyło i jaki był tego skutek? Przez kogo ruch Małego Stadka był zamieniony częściowo w sektę? Z powodu jakiego błędnego poglądu? Przez kogo było dokonane prawdziwe zamienienie ruchu w sektę? Najpierw? Później? W jaki sposób rozpoczęli oni jako pozaobrazowy Elijazaf swą pozafiguralną wędrówkę? Gdzie można znaleźć o tym więcej szczegółów? Kto przyłączył się do ich pozafiguralnego marszu? W jaki sposób oni to uczynili? Co było przedstawione przez postępowanie Gada w wędrówce? Co przez to oni posunęli naprzód i obronili? Pod jakim Względem? Czego dowodzi ta dyskusja, jeśli chodzi o trzy pokolenia znajdujące się na pozafiguralnym południu od Przybytku?

(39) Co wyobrażał trzydniowy marsz z 4 Moj. 10:11-36? Kto prowadził ten pozafiguralny marsz? Jak? Kto z punktu widzenia logicznego, lecz nie chronologicznego szedł następnie? Kto szedł za nimi? Kto później? Kto jeszcze później? Jak to się działo z innymi? Co poprzedzało podróż każdego obozu? Co poprzedzało chronologicznie podróż każdego pokolenia? Dlaczego w każdym wypadku podróż pokolenia następowała po ruchu Kapłańskim? Jaki był porządek w podróży każdego pokolenia? Jakiego rodzaju typem w świetle tych rozważań jest typ z 4 Moj. 10:11-36? Gdzie jesteśmy obecnie jeśli chodzi o pozafiguralny marsz? Co w związku z tym uczynią niedługo Kapłani? Co będzie szukać tego miejsca odpoczynienia? Dla kogo? Jaki okres będzie zakończeniem marszu Kapłanów? Kto wkrótce potem zakończy ich wędrówkę? Kto następnie? Co będzie towarzyszyć zakończeniu Wieku Ewangelii? Co się wydarzy w obrazie pokoleń podczas tego miniaturowego Wieku Ewangelii? Kiedy przeminą większe pokolenia? Co zajmie ich miejsce? Co nie jest ukazane w typie? Dlaczego? Dlaczego tę kwestię musimy mieć w pamięci?

(40) Jaką część badanej sekcji zakończyliśmy w paragrafie 38? Co opisuje wiersz 21? Jaka była ich pozycja w maszerującym orszaku? Jaki był negatywny i pozytywny charakter tej

pozycji? Co dowodzi tego w sposób ogólny? Jeśli chodzi o Kapłanów, przywódców pokoleń, Lewitów i Izraelitów? Jakie wnioski można wyciągnąć z tych rozważań.

(41) Jaki to ma wpływ na pozycję pozaobrazowych Kaatyków? Jaka jest poczwórna praca Kaatyków Wieku Ewangelii? Czego oni według tego dostarczają pozaobrazowym Kapłanom? Jeśli chodzi o co? W jaki sposób ich służba była wypełniona w odniesieniu do wyższej części Arki? W odniesieniu do Umywalni? W jaki sposób ich służba dopomagała Kapłanom w związku z poizafiguralnymi naczyniami? Komu jeszcze poza Kapłanami oni w ten sposób pomagali? Co jest przedstawione przez fakt, że Kaatykowie maszerowali w środku orszaku? Gdzie jest objaśniona praca Kaatyków Wieku Ewangelii? Jak oni byli przedstawieni przez marsz Kaatyków opisany w wierszu 21? Co jest przedstawione przez Gersonitów wznoszących swoją część Przybytku przed przybyciem Kaatyków? Przez Meraryków czyniących to samo?

(42) Do czego dopomogły Gersonickim Amramickim Kaatykom wcześniej drukowane greckie i hebrajskie wydania? Jakie przykłady tego dowodzą, jeśli chodzi o wydania greckie? Jakie uwagi należy tu uczynić gdy chodzi o Liczbowany Grecki Testament pana Panina? Do jakich omyłek sąsiednie liczbowania doprowadziły w jego wypadku? Czego te przykłady dowodzą? W czyich pracach jest to też widoczne? Czyja praca z punktu widzenia tej zasady jest w pewnym sensie podobna? Jak te sprawy są powiązane? Jak działanie tej zasady jest pokazane w związku ze wznoszeniem przez pozaobrazowych Meraryków ich części pozafiguralnego Przybytku?

(43) Co jest przedstawione przez znajdowanie się Kaatyków w środku orszaku? Jak ten pozaobraz ukazuje stosunek ich prac względem Kapłanów? Co oni przez to im ofiarowywali? Jaki ich stosunek względem wodzów bez koron został ukazany w tym typie? Jak ci ostatni byli uważani przez Boga do roku 1917? Co tego dowodzi? Pomimo czego? Z czego nie składała się ta pomoc, mówiąc ogólnie, którą pozaobrazowi Kaatykowie okazywali pozaobrazowym Izraelitom? Z czego się ona składała? Jakie prace są tego przykładem? Dla jakich jeszcze innych powodów typowi Kaatykowie byli umieszczeni w środku orszaku? Jakie były różnorodne prace pozaobrazowych Kaatyków? Czemu one służyły z punktu widzenia drugiej przyczyny ich pozycji logicznej? Jak one były przedstawione? Pod jakimi względami? Jak ten drugi powód może być krótko podany?

(44) W jakiej pozycji poprzednia dyskusja postawiła nas? Jakie fakty już podane dowodzą, że porządek logiczny więcej stosuje się do pozafiguralnego marszu aniżeli porządek czasowy? Jaka inna grupa faktów także tego dowodzi? Co wyprzedzało wyruszenie każdego wyznania, jeśli chodzi o porządek czasowy? Do czego takie trąbienie na alarm prowadziło? Co potem następowało? Co następowało jeszcze później? Jak musieliby być przedstawieni Kapłani, gdyby intencją było typowanie porządku czasowego odpowiednich wydarzeń? Jak byli

oni przedstawieni? Jaka przyczyna o charakterze negatywnym sprawiła, że nie był przedstawiony obraz poprzedni? Jakie cztery pozytywne przyczyny miał Bóg przedstawiając typ w ten sposób, jak jest on przedstawiony? W jaki sposób Kapłani niosący Arkę ukazują sto-

sunki czasowe, jako oglądane z punktu widzenia całości obrazu? Jakich szczegółów ten obraz nie podaje? Czego dowodzi trąbienie na alarm dla czterech obozów?

(T.P. 1955, 17)

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

RÓŻNE BOSKIE PRZYMIERZA

(E. tom 15, roz. 11)

OGÓLNE WYJAŚNIENIA. PRZYMIERZE ADAMOWE. PRZYMIERZE NOEGO. PRZYMIERZE ABRAHAMOWE. PRZYMIERZE SARY. PRZYMIERZE ZWIĄZANE PRZYSIĘGĄ. PRZYMIERZE OFIARY. PRZYMIERZE DAWIDOWE. PRZYMIERZE ZAKONU. NOWE PRZYMIERZE.

ROZWAŻANIA nad różnymi Boskimi przymierzami, rozpoczynamy od odpowiednich definicji i wyjaśnień. Słowo *przymierze*, odnoszące się do Boga, jest przez Biblię używane w trzech znaczeniach: (1) W znaczeniu obietnic obowiązujących albo jedną stronę - przymierze jednostronne czyli bezwarunkowe, albo obowiązujących różne strony, jednych względem drugich na pewnych warunkach - przymierze dwustronne, czyli warunkowe; (2) w znaczeniu podobnych obietnic ze wszystkimi odpowiednimi pouczeniami, instytucjami, zarządzeniami itd i (3) w znaczeniu tychże obietnic ze wszystkimi odpowiednimi pouczeniami, instytucjami, zarządzeniami itd., oraz sługami, którzy usługują poddanym przymierzu tych obietnic, z wszelkimi stosownymi pouczeniami, instytucjami, zarządzeniami itd. Z tego co było podane powyżej można zauważyć, że w każdym następnym znaczeniu tego słowa, zawiera się to wszystko co było w poprzednim znaczeniu, a w dodatku coś więcej. Możemy zatem mówić o pierwszym z tych znaczeń, jako o przymierzu w wąskim znaczeniu tego słowa, o drugim jako o przymierzu w szerszym znaczeniu, a o trzecim, jako o przymierzu w najszerszym znaczeniu. Wszystkie te znaczenia są biblijne. Do niektórych Bożych przymierzy były dołączone różne zastrzeżenia, które nie nakładają zobowiązań na poddanych przymierzom, ale są zarządzeniami, które oni mają przywilej używać, ażeby zapewnić sobie pozostawanie w błogosławieństwach wypływających z przymierzy. Na przykład do przymierza Sary jest dołączony Orędownik, Kapłan, Prorok i Król, którego dziełem jest przyprowadzanie Ciała Nasienia do tego stanu, w którym mogłoby otrzymywać

i trwać w błogosławieństwach wypływających z tego przymierza; jednakowoż odnośne obowiązki tego Orędownika, Kapłana, Proroka i Króla, względem Ciała Nasienia nie są obowiązkami tego Ciała, lecz stanowią dla niego (Ciała) przywilej korzystania z błogosławieństw, które sprowadza dla nich Ten, który wspomniane urzędy zajmuje. Do starego przymierza Zakonu były dołączone: pośrednictwo, kapłaństwo, prorokowanie i królewskość wraz z odpowiednimi funkcjami, które nie były częściami przymierza obowiązującymi ludzi do wykonywania obowiązków tych urzędów, ponieważ nie były one w rzeczywistości częściami układu pomiędzy Bogiem a Izraelem, ale były zarządzeniami zmierzającymi do tego, by przymierze pomyślnie działało dla Boga i ludu. Z tego to powodu wiele pozafigur mających łączność z tymi szczegółami, które zostały dołączone do przymierza Zakonu, należy do Wieku Ewangelii tzn. do Chrystusa i Kościoła, gdy zaś te szczegóły z przymierza Zakonu, które obowiązywały ludzi, są figurami na pewne szczegóły w Nowym Przymierzu, które należą do Wieku Tysiąclecia. To samo zjawisko ukazuje się w niektórych szczegółach dołączonych do Nowego Przymierza a mianowicie: jest tam Pośrednik, Najwyższy Kapłan, Prorok, Król i Sędzia dołączony do Nowego Przymierza; nie znaczy to jednak, aby to miało obowiązywać ludzi do pełnienia obowiązków Tego, który te urzędy będzie zajmował, ale jedynie w tym celu, aby pomyślnie działało dla Boga i ludzi. Ażeby nie popaść w zamieszanie odnośnie przymierzy, musimy zatrzymać w pamięci zasadę.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parousyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się

Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.